PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW 1 KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 181 (3433) ROK XI ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 1 SIERPNIA 1955 ROKU CENA 15 GR

Premier Chin Ludowych – Czou En-lai proponuje:

- Likwidację bloków militarnych w Azji
- Podpisanie paktu zbiorowego bezpieczeństwa dla krajów Azji i strefy Pacyfiku z udziałem USA
- Rozpoczęcie rozmów z lokalnymi władzami wyspy Taiwan

Treść przemówienia – patrz str. 2.

Rozpoczęła wydobycie nowa kopalnia węgla

30 lipca br. rozpoczęły pracę koła wyciągowe jednego z dwu nowych szybów kopalni „Nowy Wirek". Z wielkich urządzeń skipowych zaczęły się wysypywać pierwsze tony wydobytego węgla.

Kopalnia „Nowy Wirek" — uruchomiona jako szósta w Planie 6-letnim — rozpoczęła wydobycie.

„Nowy Wirek" stanie się w ciągu najbliższych lat jedną z największych kopalń przemysłu węglowego.

Przy udziale delegatów młodzieży z ponad 100 krajów

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń – OTWARTY

31 lipca br. o godz. 16 na wielkim Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie rozpoczęła się uroczystość otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń. W Festiwalu uczestniczą delegaci młodzieży ponad 100 krajów i wszystkich kontynentów naszego globu. Reprezentują oni młodzież wszystkich środowisk, najróżniejszych przekonań politycznych i wierzeń religijnych, młodzież zrzeszoną w organizacjach należących i nie należących do ŚFMD oraz młodzież niezrzeszoną.

NA ZDJĘCIU: autobusy „Skoda" w Warszawie. Przed autokarami — grupa kierowców czechosłowackich.

NA ZDJĘCIU: tancerki uzbeckie: Biernawa Karijewa i Flora Kajdanis.

Stadion zdobią flagi ŚFMD, wszystkich krajów, których młodzież uczestniczy w Festiwalu oraz niebieskie flagi pokoju.

Trybuny wypełniła kilkudziesięciotysięczna rzesza młodzieży z całej Polski i mieszkańców Warszawy. W lożach prasowych — 600 dziennikarzy z całego świata.

Punktualnie o godzinie 16 na trybunę honorową wstępują członkowie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Festiwalu z przewodniczącym Komitetu, przewodniczącym ŚFMD — Bruno Berninim oraz sekretarzem generalnym ŚFMD — Jacques Denisem na czele.

Na uroczystość przybywają i zajmują miejsca w loży honorowej członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dworakowski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Franciszek Mazur, Hilary Minc, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR — Hilary Chełchowski i Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski oraz oficjalne osobistości polskie, wśród nich przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht.

Obecna jest delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej, przybyła do Warszawy na obchody Święta Odrodzenia z przewodniczącym delegacji, wicepremierem Rady Państwowej ChRL Ho Lunem na czele.

Obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

Na trybunach zajmują również miejsca przewodniczący szeregu delegacji przybyłych na Festiwal oraz liczni goście honorowi Festiwalu. Wśród nich widzimy między innymi sekretarza Światowej Rady Pokoju Isabelle Blume, sekretarza KC Komsomołu — Aleksandra Szelepina, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za utrwalanie pokoju między narodami poetę tureckiego — Nazima Hikmeta, pisarza francuskiego — Andre Wurmsera, kompozytora radzieckiego — Tichona Chrennikowa, wybitnego muzyka z Belgii — Emille Bosquet, artystkę z Brazylii — Wandę Lacerda, wybitną bojowniczkę o pokój z Francji — Raymonde Dien, członka parlamentu Indii — Sahai Govind, budowniczego Polski Ludowej, poetę — Władysława Broniewskiego. W bramie stadionu ukazuje się grupa biało ubranych fanfarzystów. Za nią wkracza pierwsza delegacja młodzieży zagranicznej.

Rozpoczyna się 2 godziny trwająca defilada. Pochód otwiera grupa chłopców i dziewcząt niosąca emblematy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wielkie napisy: Przyjaźń — Pokój Nad nimi dziesiątki błękitnych szturmówek. Gdy czoło pochodu zbliża się do trybuny, dziewczęta wybiegają z szeregu, podbiegają ku trybunie wręczając gościom honorowym wiązanki kwiatów. Defilują delegacje młodzieży poszczególnych krajów. Idzie barwny, roześmiany, radosny pochód młodości. Pod narodowymi sztandarami idzie młodzież krajów Afryki, za nią w porządku alfabetycznym delegacje poszczególnych krajów. Grzmot oklasków. Okrzyki „Pokój" i „Przyjaźń" brzmią nieprzerwanie witając poszczególne delegacje. Każda z nich inna. Stroje narodowe mienią się w słońcu różnymi barwami. Każda delegacja w swym ojczystym języku pozdrawia gości honorowych, pozdrawia stolicę V Światowego Festiwalu — Warszawę. Szczególnie serdecznie witają zebrani defilujące delegacje młodzieży pięciu wielkich mocarstw — Chin, Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Gdy delegacja młodzieży Związku Radzieckiego defiluje przed trybuną honorową do chorążego niosącego sztandar ZSRR podbiega chorąży delegacji młodzieży Stanów Zjednoczonych wraz ze sztandarem. Stają naprzeciwko siebie, podają sobie ręce, wymieniają uściski. Zrywa się gorąca owacja. Delegacje Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego mieszają się ze sobą. Stadion rozbrzmiewa potężnymi okrzykami na cześć przyjaźni między narodami, na cześć solidarności młodzieży w walce o pokój. Następnie wśród ogólnej owacji sztandar ZSRR staje obok sztandaru Chin.

Barwny dwugodzinny pochód zamyka delegacja młodzieży polskiej. Niesie ona olbrzymich rozmiarów orła z emblematami państwowymi. Następnie idzie barwna kolumna sportowców. Dalej delegacje zakładów pracy, szkół, poszczególnych miast. Chłopcy i dziewczęta z miast i wsi.

Delegacje zajmują miejsce na środku boiska. Defilada kończy się o godzinie 18. Rozpoczyna się oficjalna część uroczystości. Zabiera głos przewodniczący ŚFMD Bruno Bernini. W imieniu rządu PRL przemawia następnie prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. **(Przemówienie drukujemy na str. 2).**

(Dalszy ciąg na str. 2)

W dniu święta Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chińskiej

Depesza Marsz. Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej ChRL

Wicepremier Rady Państwowej i minister Obrony Narodowej Chińskiej Republiki Ludowej towarzysz PENG TEH-HUAI

W dniu święta Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chińskiej, w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze i bohaterskim żołnierzom chińskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Życzę bratnim siłom zbrojnym Chińskiej Republiki Ludowej, owianym chwałą zwycięskich bojów o wolność swojej ojczyzny, dalszych sukcesów w umacnianiu gotowości bojowej dla zabezpieczenia twórczej pracy narodu chińskiego i utrwalenia pokoju na świecie.

Wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

KALENDARZYK FESTIWALOWY

Dziś w Warszawie

UROCZYSTA INAUGURACJA FESTIWALOWYCH KONKURSÓW ARTYSTYCZNYCH	Filharmonia Narodowa godz. 10.00
OTWARCIE II MIĘDZYNARODOWYCH IGRZYSK SPORTOWYCH MŁODZIEŻY MECZ PEKIN — WARSZAWA	Stadion X-lecia godz. 15.30
Spotkania delegacji — „Odwiedziny przyjaźni" — w siedzibach delegacji	przed południem
IMPREZY ARTYSTYCZNE Program galowy Polski — w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki	wieczorem
Programy narodowe — Austrii, Brazylii, Bułgarii, Chile, Chin, CSR, Francji, Mongolii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwecji i Wielkiej Brytanii — w 9 salach i na 9 estradach	po południu i wieczorem
KONCERTY — CSR, Rumunii i ZSRR — w 1 sali i na 2 estradach	wieczorem
POLSKIE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE — w 4 teatrach	po południu i wieczorem
SEANSE FILMOWE — w 19 kinach stałych, 2 kinach letnich i na 8 ekranach ulicznych	po południu i wieczorem
PRZEDSTAWIENIA CYRKOWE — w 4 cyrkach	przed południem i wieczorem
INNE IMPREZY Gry, nauka pieśni i tańców ludowych — Polski, ZSRR, Wietnamu, Chin, Rumunii, Niemiec i innych krajów — w 3 parkach i na 3 placach	przed południem, po południu i wieczorem
Zabawy taneczne — na 4 placach	po południu i wieczorem
Ognisko Szwajcarii w parku Agricola — Wesołe miasteczko w Centralnym Parku Kultury	wieczorem

Z okazji rozpoczęcia Festiwalu

Na festynach i wesołych imprezach spędzili łodzianie wczorajszą niedzielę

W dniu wczorajszym w dniu otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie — młodzież łódzka zgromadziła się na licznych imprezach artystycznych i sportowych.

W parku 19 Stycznia (Helenów) Wielki Festyn pod hasłem „Pozdrawiamy uczestników V Festiwalu" — zorganizowała WRZZ. Czekało tu na licznie przybyłych łodzian wiele niespodzianek. Amatorzy sportu szczelnie wypełnili trybuny stadionu ZS „Sparta", na którym odbywał się mecz zapaśniczy między zawodnikami Sparty (Piotrków) i Włókniarza (Łódź), a następnie mecz bokserski: GWKS — Budowlani (Łódź).

O godz. 16 rozpoczęła się w muszli koncertowej część artystyczna. Udział w niej wzięli popularni artyści: Wilczyńska, Stefańska, Marchut, Łapiński i inni. Konferansjerkę żywo i dowcipnie prowadził W. Skoczylas. Występowała również orkiestra symfoniczna MPK i balet oraz odbył się błyskawiczny konkurs „Zgaduj zgadula" na tematy związane z Festiwalem. Po występach rozpoczęła się zabawa taneczna w sali sportowej.

W miasteczku Festiwalowym w parku im. Hibnera o godz. 15 włączono głośniki i rozpoczęto transmisję uroczystości otwarcia Festiwalu na Stadionie 10-lecia.

Wieczorem w parku odbyła się zabawa taneczna, w której udział wzięli mieszkańcy miasteczka oraz przybyli goście.

Od rana bawili się łodzianie **w parku Poniatowskiego,** na festynie zorganizowanym przez dzielnicę Polesie ZMP.

Przepełniona była **hala Włókniarza,** w której odbywał się koncert piosenek i melodii tanecznych świata, urządzony staraniem Polskiego Komitetu Organizacyjnego V Festiwalu oraz Zarządu Łódzkiego ZMP.

Odznaczenie tow. F. Mazura orderem „Sztandar Pracy"

Za wybitne zasługi w polskim rewolucyjnym ruchu robotniczym oraz w pracy państwowej i społecznej Rada Państwa odznaczyła orderem „Sztandar Pracy" I klasy tow. Franciszka Mazura, sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, w związku z 60 rocznicą jego urodzin.

ZE ŚWIATA

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Korespondent agencji France Presse donosi z Manili, że członek Kongresu filipińskiego Pedro Lopes wystąpił z wnioskiem o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych między Filipinami a Związkiem Radzieckim.

SYTUACJA W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM

Według doniesień agencji France Presse z Sajgonu, 30 lipca oddziały sekty Binh Xuyen dokonały ataku na kilka umocnionych posterunków wojsk Ngo Dinh Diema w pobliżu Sajgonu. Na przedmieściach Sajgonu toczą się walki artyleryjskie.

ZABURZENIA W MAROKU

Agencja France Presse podaje, że 30 lipca z okazji święta narodowego Maroka w mieście Marakesz odbyły się wielkie manifestacje, przy czym uczestnicy tych manifestacji żądali powrotu usuniętego przez francuskie władze kolonialne sułtana Sidi Mohammeda Ben Jusufa oraz wznosili okrzyki antyfrancuskie. Policja kolonialna otworzyła ogień do manifestantów zabijając 10 i ciężko raniąc 7 osób. W niedzielę 31 lipca doszło w Marakeszu ponownie do antykolonialnych demonstracji i starć z policją. Są dalsze ofiary w ludziach.

Poważne rozruchy miały miejsce także w Casablance i Molay-Idriss. W Makareszu i Casablance demonstranci spalili kilkadziesiąt sklepów.

DEZERCJA Z SZEREGÓW ARMII CZANG KAI-SZEKA

Jak donosi Agencja Nowych Chin, do władz ludowych w prowincji Fukien zgłosiło się trzech oficerów i jeden żołnierz, którzy zdezerterowali z szeregów wojsk Czang Kai-szeka na wyspie Matsu.

BIJATYKA W PARLAMENCIE JAPOŃSKIM

Sesja nadzwyczajna parlamentu japońskiego, która trwała 4 miesiące, zakończyła się 31 lipca wśród ogólnego tumultu i bijatyki między deputowanymi z antagonistycznych partii.

KRAJOWA NARADA racjonalizatorów i przodowników pracy przemysłu drzewnego i papierniczego

W dniu 31 ub. m. w sali WDK odbył się pierwszy krajowy zjazd racjonalizatorów i przodowników pracy przemysłu drzewnego, papierniczego, chemicznego, sklejek i dykty, przetworów papierniczych i meblarskiego. W zjeździe wzięli udział m. in.: minister Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, tow. Knapik, wiceminister Gołąb, przedstawiciel Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR, tow. Warabida, przedstawiciele centralnych zarządów i zw. zaw.

Referat na temat osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego w resorcie oraz jego dotychczasowych braków wygłosił minister tow. Knapik. Następnie głos zabierali liczni racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

W dyskusji poruszano wielokrotnie sprawę niedostatecznej jeszcze opieki nad ruchem racjonalizatorskim tak w zakładach przemysłu papierniczego, jak i drzewnego. Mówiono o tym, że niektóre dyrekcje fabryk hamują rozwój ruchu racjonalizatorskiego z obawy przed trudnościami, jakie zdarzają się przy realizacji wniosków. Dawano przykłady wniosków słusznych i potrzebnych, które zostały odrzucone bez dostatecznego uzasadnienia.

Na temat zadań ruchu racjonalizatorskiego w ostatnim roku Planu Sześcioletniego i w następnym planie pięcioletnim mówił przedstawiciel KC PZPR, tow. Warabida. Podsumowania dyskusji dokonał wicedyrektor departamentu techniki i racjonalizacji Ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, tow. Pluciński.

W czasie zjazdu odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi oraz odznakami racjonalizatora i przodownika najofiarniejsi spośród pracowników resortu. Złote Krzyże Zasługi przyznano: Franciszkowi Jakuszowi z Gościcińskiej Fabryki Mebli, oraz Witoldowi Żuchowskiemu z Mazurskich Zakładów Przemysłu Sklejek. Prócz tego wiele osób otrzymało nagrody pieniężne, książkowe oraz w formie bezpłatnych wczasów.

Dziś rozpoczynają się w Genewie rokowania chińsko-amerykańskie

GENEWA, 31. 7.

W niedzielę, 31 lipca, przybył z Waszyngtonu do Genewy ambasador USA w Pradze, A. Johnson. Jak wiadomo, Johnson spędził kilka dni w Waszyngtonie w celu odbycia konsultacji w Departamencie Stanu USA przed rozpoczęciem rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową na szczeblu ambasadorów. Rokowania te rozpoczynają się 1 sierpnia.

Również w niedzielę przybył do Genewy specjalny wysłannik premiera Indii Nehru, Kriszna Menon. W kołach politycznych przybycie Menona wiążą z rozmowami chińsko-amerykańskimi.

Z Międzynarodową Sztafetą Festiwalową — przez woj. łódzkie

Gorąco żegnana przez młodzież województwa bydgoskiego wkroczyła w sobotę na teren województwa łódzkiego Międzynarodowa Sztafeta Festiwalowa, która przywiozła pozdrowienia dla V Światowego Festiwalu od młodzieży Francji, Belgii, Luksemburga, Szwecji, Finlandii, Danii, Holandii, Niemieckiej Republiki Federalnej i NRD.

Pierwszym miasteczkiem, gdzie serdecznie powitana została sztafeta na terenie naszego województwa, były Krośniewice. Niezwykle uroczysty wygląd przybrało w ubiegłą sobotę to miasteczko. I tak było na całej trasie wiodącej do Łodzi..,

* * *

Umieszczone na wysokich masztach łopoczą ponad stadionem Włókniarza dziesiątki flag i sztandarów. Trybuny zapełnia młodzież. Na miejscach honorowych zasiedli: I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jabłoński, sekretarz KŁ PZPR, tow. Rejniak, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, tow. Geraga, wiceprzewodniczący ŁKFN, Górtowski i inni. Poniżej trybun, u wejścia na stadion, zbierają się sportowcy w barwnych dresach oraz delegacje z zakładów pracy z naręczami kwiatów.

Wśród oklasków i okrzyków na stadion wjeżdżają 22 motocykle udekorowane kwiatami i szturmówkami — to sztafety młodzieżowe ze wszystkich dzielnic Łodzi wiozą meldunki o wykonaniu zobowiązań festiwalowych.

Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego ZŁ ZMP, tow. Skorusa oraz przez wiceprzewodniczącego ŁKFN ob. Górtowskiego, sztafety młodzieżowe składają kolejno meldunki. Na trybunach rozlegają się okrzyki: „Niech żyje młodzież walcząca o pokój i socjalizm".

O godz. 17.15 na stadionie wybucha prawdziwy niepowstrzymany huragan braw — nadjeżdża Międzynarodowa Sztafeta Festiwalowa. Ubrani w skórzane kombinezony, udekorowani kwiatami motocykliści trzymają w dumnie wyciągniętych dłoniach cenne rulony, zawierające pozdrowienia i meldunki od młodzieży wszystkich krajów Europy.

Owacjom nie ma końca. Zawierają one cały ogrom uczuć przyjaźni i braterstwa, które żywi młodzież Łodzi dla młodzieży świata.

„W wyniku wzmożonej pracy zawodowej naszej młodzieży wzbogaciliśmy naród polski o dodatkowe 10.250.000 złotych. W tym przez nas wypracowanym bogactwie zawarte są nasze pokojowe dążenia" — taki meldunek od młodzieży łódzkiej powieźli również do Warszawy członkowie Międzynarodowej Sztafety Festiwalowej.

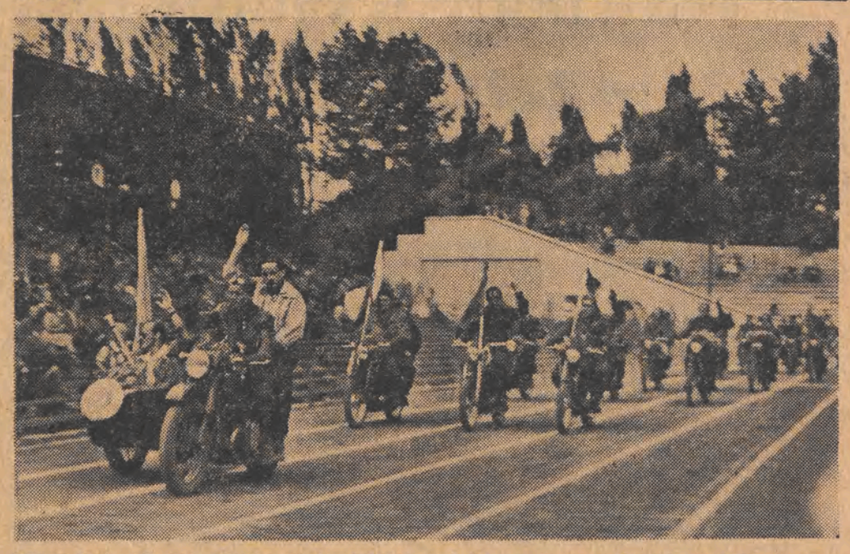

Niezwykle serdecznie witała młodzież łódzka sztafetę wiozącą meldunki na V Festiwal. NA ZDJĘCIU: uroczyste powitanie sztafety na stadionie Włókniarza w Łodzi.

Na uroczystości otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

Umacniajmy jedność młodzieży walczącej o najszczytniejsze ideały ludzkości

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza

Drodzy Goście!

Młodzieży sponad stu krajów świata!

Najserdeczniej, z tradycyjną u nas polską gościnnością — witam Was w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego na V Festiwalu Młodzieży i Studentów, na polskiej ziemi — w stolicy naszego kraju — w Warszawie.

Poprzez granice różnych państw, gdzieniegdzie jeszcze poprzez kordony, poprzez kontynenty, morza i oceany przybyliście tutaj wydelegowani przez miliony Waszych braci i rodaków, aby spotkać się ze sobą i wspólnie stworzyć potężną, różnobarwną i różnojęzyczną, a przy tym jakże jednolitą w swoim wyrazie symfonię młodości, koleżeństwa, braterstwa, przyjaźni międzynarodowej i pokoju.

Jakże cieszymy się, my, Polacy, że taka pieśń otuchy i nadziei dla całej ludzkości, pieśń, śpiewana przez młodzież przeszło stu narodów, popłynie w dniach Festiwalu z naszej ojczyzny — na cały świat.

Właśnie dlatego wiemy i odczuwamy najgłębiej, co znaczy wolność narodu, co znaczy możność pokojowej pracy i budownictwa. A Wy sami zobaczycie, ile kraj nasz nosi jeszcze śladów wojny, a równocześnie ile potrafił tych ran wojennych zaleczyć i ile już wykwitło mocnych pędów nowego życia, sprawiedliwego i bez wyzysku człowieka przez człowieka. Poznajcie tyle, na ile Wam czas pozwoli, nasz naród i nasze pokojowe budownictwo.

Wy w wielu krajach przeżywaliście podobne doświadczenia zaborczych najazdów, wojny — a wielu z Was przeżywa jeszcze doświadczenia kolonialnego ucisku i niewoli, a wszyscy nosicie w sercach marzenia o lepszej przyszłości i twardą wolę walki o taką przyszłość — wolę walki o pokój!

Możecie zawsze liczyć na pełne zrozumienie i solidarność narodu polskiego w Waszej walce o niezawisłość Waszych narodów, w Waszej walce o pokój.

Całym sercem jesteśmy ze wszystkimi, którzy chcą, aby ludzkość, korzystając ze zdobyczy wiedzy i techniki pomnażała swój dobrobyt, aby w każdym kraju rozkwitało szczęście jego mieszkańców.

Całym sercem jesteśmy z tymi, którzy o to walczą.

Całym sercem jesteśmy z tymi, którzy walczą o zakaz użycia broni masowej zagłady — o usunięcie zmory wojny z drogi ludzkości w przyszłości.

Jesteśmy pewni, że potężna wola narodów obozu pokoju, że potężna wola setek milionów ludzi na całym świecie, którzy bez względu na różnice poglądów i wierzeń religijnych walczą o pokój — że ta wola zwycięży bezsens wojny, utrwali współistnienie i pokój.

Leży to jak najbardziej w interesie młodzieży — i któż lepiej to zrozumie niż młodzież wszystkich krajów, która dziś manifestuje wolę walki o taką, pokojową przyszłość ludzkości.

Niejedna trudność i przeszkoda czeka nas jeszcze na tej drodze i nie możemy w pełni oddawać się jedynie beztrosce.

Ale niejedno co krzepi serca mamy też i poza nami.

Między innymi sukcesem wszystkich ludzi na świecie jest niewątpliwie niedawno odbyta konferencja genewska, która otwiera drogę dalszych porozumień międzynarodowych.

Jest to dzieło rozumnych mężów stanu, a zarazem dzieło setek milionów ludzi na całym świecie, walczących o pokój i pragnących pokoju.

Umacniajmy więc w dalszym ciągu jedność młodzieży wszystkich krajów, walczącej o najszczytniejsze ideały ludzkości! Poznawajcie się wzajemnie, umacniajcie na Festiwalu między sobą jedno z najpiękniejszych ludzkich uczuć — uczucie przyjaźni i solidarności.

To przecież Wy w przyszłości rozstrzygać będziecie o tym, jaką drogę wybierze ludzkość — ku wojnie czy ku wymarzonemu pokojowi.

Uczyńmy wszystko, aby było to rozstrzygnięcie godne cywilizacji XX wieku, godne marzeń najlepszych synów ludzkości, godne marzeń setek milionów ludzi na całym świecie, marzeń ojców i matek, marzeń radosnej młodzieży.

Walczmy z niesłabnącą siłą o pokój i porozumienie między narodami!

Młodzieży wszystkich krajów — łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość ludzkości!

Niech żyje V Festiwal Młodzieży!

Niech żyje młodzież wszystkich krajów!

Niech żyje współpraca między narodami!

Niech żyje pokój i przyjaźń!

Wszystkich nas ożywia powszechne dążenie do pokoju, przyjaźni i szczęścia

Przemówienie Bruno Berniniego

Drodzy przyjaciele!

Bracia i siostry z całego świata!

Witam was serdecznie i pozdrawiam w imieniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu, w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Młodzież, reprezentująca wszystkie poglądy polityczne, wszystkie wyznania, wszystkie narodowości, rasy i kolory skóry, reprezentująca różne cywilizacje i kultury, jak również setki organizacji, ruchów i ugrupowań młodzieżowych, młodzież przybywająca z czterech stron świata spotyka się w Warszawie, aby wziąć udział we wspaniałym święcie młodzieży — V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

Nasz Festiwal dowodzi, jak bardzo są do siebie podobni wszyscy ludzie zamieszkujący naszą planetę. Reprezentujemy różne ustroje społeczne, różne kultury i tradycje narodowe, wszystkich nas jednak ożywia powszechne dążenie do pokoju, przyjaźni i szczęścia. Tak więc w tej różnorodnej jedności jesteśmy wszyscy bliscy sobie sercem.

Właśnie nam, młodym, przypada w udziale zadanie uwiecznienia i wzbogacenia wszystkiego, co jest wartościowe w dziedzictwie przekazanym nam w spadku przez poprzednie pokolenia. Naszą wielką ambicją jest objęcie spadku po tysiącletnich cywilizacjach, by wkroczyć z nim w nowy okres dziejów, w którym nie będzie wojny, w którym potężne środki, jakimi rozporządza dziś człowiek dzięki odkryciu energii atomowej, byłyby przeznaczone na cele pokojowe, na zapewnienie dobrobytu narodów i służyłyby wspaniałemu rozkwitowi całej ludzkości.

Pod tym względem — w porównaniu z poprzednimi pokoleniami — mamy nową misję do spełnienia.

My, młodzi, przybyli tu z całego świata, reprezentujemy też nadzieje całego świata.

Cieszymy się, że nasz Festiwal rozpoczyna się pod znakiem złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, pod znakiem wzajemnego zrozumienia. Witamy z radością pomyślne wyniki konferencji wielkiej czwórki, wyniki, o które walczyliśmy i które wpajają w serca prostych ludzi nową nadzieję, że pokój będzie utrwalony.

Chcemy pokoju. Pokój jest naszym najgorętszym pragnieniem. Miliony naszych braci i sióstr na całym świecie pragną gorąco, aby bogactwa naszych krajów nie były pochłaniane przez zbrojenia, lecz służyły wzrostowi dobrobytu narodów. Pracujemy dla pokoju i walczymy o pokój, gdyż jest on samym życiem, podstawowym warunkiem budowy szczęśliwego życia, źródłem wszelkiej owocnej działalności człowieka.

Chcemy przyjaźni, gdyż dzięki przyjaźni, wspólnej pracy oraz wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu będziemy mogli łatwiej zbudować razem taki świat, w którym nie będzie nędzy i niesprawiedliwości, w którym panować będą wolność i szczęście.

Temu wszystkiemu damy wyraz na naszym Festiwalu.

Młodzież polska, naród i rząd Polski powitały nas z serdecznością, której niesposób zapomnieć. Wyrażamy im głęboką wdzięczność i dziękujemy gorąco.

Przez 15 dni wspólnego życia, w czasie tych rozbrzmiewających radością uroczystości — poznamy się lepiej. W czasie przyjaznych spotkań opowiemy sobie nawzajem o naszych dążeniach, naszych troskach, zdobyczach i osiągnięciach w różnorodnych dziedzinach naszego życia. W atmosferze braterstwa i serdecznej przyjaźni na boiskach i w halach sportowych spotkamy się, aby wykazać walory sportowe naszych krajów — podczas imprez kulturalnych i artystycznych wykażemy walory naszego umysłu i wkład, jaki wnosi młodzież do wzbogacenia kultury narodów.

Jesteśmy przekonani, że zacieśnimy w ten sposób łączące nas więzy przyjaźni. Zacieśniając swą solidarność — wzmocnimy ożywiającą nas wolę pokoju. Będzie to nowym bodźcem do oczekującej nas walki i pracy o dalsze wzmocnienie potężnego ruchu na rzecz pokoju i przyjaźni wszystkich narodów świata.

W tym przekonaniu i w tym duchu, drodzy przyjaciele z całego świata, otwieramy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

NA ZDJĘCIU: Serdeczne powitanie młodzieży fińskiej na Dworcu Gdańskim w Warszawie

V Światowy Festiwal — otwarty

(Dokończenie ze str. 1)

Po przemówieniach na stadion wybiega sztafeta niosąca pozdrowienia dla Festiwalu ze stukilkudziesięciu krajów całego świata. Przedstawiciele młodzieży 6 kontynentów: Afryki, Ameryki Płn., Ameryki Południowej, Australii, Azji i Europy wręczają adres z pozdrowieniami przewodniczącemu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu, Bruno Berniniemu. Równocześnie nad stadion wzlatują ze wszystkich stron dziesiątki tysięcy gołębi. Jest godzina 18.25. Bruno Bernini wśród nieopisanego entuzjazmu ogłasza V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów za otwarty. Rozbrzmiewają dźwięki fanfar. Na maszt podnosi się flaga Festiwalu. Wciągają ją przedstawiciele 6 kontynentów. Orkiestra gra hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Słowa hymnu podchwytuje blisko stutysięczna rzesza zebranych na stadionie. Wśród huku pękają nad stadionem rakiety, z których rozwijają się spływające ku ziemi na spadochronach flagi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i krajów uczestniczących w Festiwalu. Następnie rozpoczynają się pokazy artystyczne.

* * *

W części artystycznej uroczystości otwarcia V Festiwalu występuje kilkadziesiąt zespołów amatorskich z całego kraju, połączonych w jeden 1.500-osobowy zespół. Piękny ten pokaz rozpoczyna krakowski tradycyjny taniec „Lajkonik". Żywiołowe oklaski wywołuje barwny polonez. Przepiękne regionalne stroje, doskonale przygotowane tańce wzbudzają entuzjazm wśród dziesiątków tysięcy zgromadzonych.

Pokaz kończy ognisty mazur w wykonaniu całego zespołu.

Godzina 20.00. Uroczystość otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń zakończona.

Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegaci i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkańcy stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia.

Rozśpiewane, radosne, zespolone ideą przyjaźni i pokoju tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwater, a następnie wylegają na ulice i place Warszawy.

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR w Belgradzie

30 lipca, z okazji odjazdu do ZSRR delegacji Związkowej Skupszczyny Ludowej Jugosławii, ambasador ZSRR w Belgradzie W. A. Walkow wydał przyjęcie, na którym obecna była cała delegacja z przewodniczącym Zboru Ludowej Republiki Chorwacji W. Bakariczem na czele. Obecny był również przewodniczący Związkowej Skupszczyny Ludowej M. Pijade.

Przybycie marynarzy statku „Tuapse" do Pekinu

W niedzielę przybyła do Pekinu powracająca do ojczyzny 29-osobowa grupa marynarzy z radzieckiego statku - cysterny „Tuapse", uprowadzonego bezprawnie w ubiegłym roku przez piratów czangkaiszekowskich.

Na dworcu w Pekinie powitali marynarzy radzieckich charge d'affaires ZSRR w ChRL J. M. Łomakan, urzędnicy ambasady w Pekinie, przedstawiciele Chińskiego Związku Marynarzy i Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych. Marynarzom radzieckim wręczono wiązanki kwiatów.

Dziennik burmański domaga się zwołania konferencji w sprawach Dalekiego Wschodu

Agencja Nowych Chin podaje, że według wiadomości z Rangunu, dziennik burmański „New Life of Birma" wzywa do zwołania konferencji, która omówiłaby problemy Dalekiego Wschodu w celu osłabienia napięcia międzynarodowego i zapewnienia trwałego pokoju w Azji.

Dziennik stwierdza, że zagadnienia Taiwanu i Indochin są w chwili obecnej najbardziej palącymi problemami Dalekiego Wschodu.

Dziennik oświadcza, że dopóki klika Ngo Dinh Diema będzie nadal wszelkimi sposobami sabotowała wykonanie warunków porozumień genewskich, dopóty niebezpieczeństwo powtórnego rozpętania wojny będzie trwało.

II Sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych zakończyła obrady

30 bm. zakończyła się w Pekinie II sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Odzwierciedla ona w swych uchwałach wolę i dążenia 600-milionowego narodu chińskiego do zbudowania podstaw socjalizmu w swym kraju.

Na końcowym posiedzeniu zabrał głos premier Czou En-lai, który wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej. *(Fragmenty przemówienia podajemy poniżej).*

Uczestnicy sesji powzięli jednomyślnie uchwałę w sprawie pięcioletniego planu Chińskiej Republiki Ludowej i poprawek do tego planu, zaaprobowali sprawozdanie wicepremiera Rady Państwowej Li San-nianga z wykonania budżetu 1954 r. oraz jego referat w sprawie budżetu na rok 1955. Uczestnicy sesji powzięli także uchwałę w sprawie planu budowy urządzeń hydroenergetycznych na rzece Huamo i zatwierdzili ustawę o obowiązku służby wojskowej.

Przemówienie Czou En-laia

Genewska konferencja szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji, pierwsza tego rodzaju konferencja w ciągu dziesięciu lat powojennych, zakończyła się pozytywnymi osiągnięciami. Osiągnięcia konferencji genewskiej przyczynią się z kolei do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i do przywrócenia niezbędnego zaufania między narodami oraz staną się dla miłujących pokój narodów i krajów świata bodźcem do spotęgowania wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju.

Narody wszystkich krajów gorąco pragną pokoju. Domagają się one położenia kresu zimnej wojnie i usunięcia groźby nowej wojny. Żądają pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego, redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowej zagłady, żądają by energia atomowa wykorzystywana była wyłącznie w celach pokojowych, by wielkie mocarstwa zgodziły się na likwidację baz wojskowych tworzonych na obcym terytorium oraz rozwiązania bloków militarnych, które wywołują rozłam i wrogość między narodami.

Narody Azji i Afryki przeciwstawiają się takim blokom militarnym m. in. dlatego, że mocarstwa kolonialne posługują się tymi blokami jako środkiem ponownego narzucenia swej władzy kolonialnej. Narody świata domagają się również zniesienia barier utrudniających nieskrępowane komunikowanie się i pokojową wymianę handlową między krajami. Żądają one dalej, aby wszystkie rządy, a nie tylko rządy wielkich mocarstw, regulowały doniosłe problemy międzynarodowe w drodze rokowań.

Żądania te, wysuwane przez *narody wszystkich krajów*, stały się potężną siłą. Rząd, który je zignoruje, będzie izolowany zarówno moralnie, jak i politycznie. Potwierdzeniem tego było zakończenie wojen w Korei i Indochinach oraz konferencja szefów rządów czterech mocarstw i jej pozytywne rezultaty.

W celu rozszerzenia zasięgu i pogłębienia wzajemnego zaufania między narodami, Chiny wraz z Indiami i Burmą proklamowały pięć zasad pokojowego współistnienia narodów i oparły na tych zasadach swe wzajemne stosunki. Dziś stosunki te stały się przykładem pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społecznych. Te zasady pokojowego współistnienia zostały rozwinięte na konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu i są popierane przez coraz więcej krajów. Świadczy to, że utrwalenie pokoju i pogłębienie wzajemnego zaufania między narodami jest zupełnie realne i osiągalne. Ostatnie propozycje zachowania neutralności i niebrania udziału w blokach militarnych lub koalicjach znalazły podatny grunt w niektórych krajach. Są to ważne wydarzenia w dzisiejszym życiu międzynarodowym. Zgadzamy się z propozycją ZSRR na konferencji genewskiej, że jeśli jakieś państwo wysunie sprawę zagwarantowania swego bezpieczeństwa i nietykalności terytorialnej, to wielkie mocarstwa powinny uwzględnić to życzenie.

Rząd chiński szanuje neutralne stanowisko zajęte przez niektóre kraje azjatyckie, afrykańskie i inne i gotów jest nawiązać normalne i przyjazne stosunki z tymi krajami w oparciu o pięć zasad.

Rząd chiński i naród chiński zdecydowanie popierają wytrwałe wysiłki narodu niemieckiego dążącego do stworzenia pokojowych, demokratycznych Niemiec. Niemcy były ogniskiem dwóch wojen światowych, dlatego też zjednoczenie Niemiec w pokojowe i demokratyczne państwo, a na razie zapobieżenie ich remilitaryzacji, jest niezwykle doniosłe dla pokoju i bezpieczeństwa na świecie, dla samego narodu niemieckiego, który doznał wielkich cierpień wskutek wojny. Z tych właśnie przyczyn zjednoczenie Niemiec powinno być dokonane zgodnie z interesami narodowymi narodu niemieckiego, z interesami bezpieczeństwa europejskiego. Są to zasady zawarte w dyrektywach szefów rządów czterech mocarstw, dla swych ministrów Spraw Zagranicznych. Mamy nadzieję, że ministrowie Spraw Zagranicznych podczas ich przyszłej konferencji w październiku znajdą skuteczne rozwiązanie problemu bezpieczeństwa europejskiego zgodnie z tymi zasadami.

Redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej i wodorowej to problem, którego rozwiązania domagają się stanowczo narody całego świata. Projekt rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej wysunięty przez delegację radziecką na konferencji szefów rządów czterech mocarstw jest krokiem wstępnym do wcielenia w życie propozycji radzieckiej z 10 maja 1955 r. w sprawie redukcji zbrojeń zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny. Rząd chiński w pełni popiera propozycje Związku Radzieckiego z 10 maja br. Jeśli międzynarodowa konferencja w sprawie powszechnego rozbrojenia i zakazu broni atomowej zostanie w myśl propozycji ZSRR zwołana, Chiny będą gotowe powziąć na tej konferencji wraz z innymi państwami odpowiednie zobowiązania.

Wiele krajów azjatyckich proponowało zorganizowanie konferencji w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie, tak aby strony zainteresowane mogły rozpocząć rozmowy na temat złagodzenia napięcia na Dalekim Wschodzie. Popieramy te propozycje i uważamy, że w konferencji tej powinna wziąć udział jak największa liczba państw.

Po zawarciu rozejmu w Korei i przywróceniu pokoju w Indochinach, sytuacja w rejonie Taiwanu jest źródłem napięcia na Dalekim Wschodzie. Należy zaznaczyć, że napięcie zostało tam wywołane przez to, że Stany Zjednoczone okupują część terytorium Chin, a mianowicie Taiwan oraz przeszkadzają Chinom w wyzwoleniu tych chińskich wysp przybrzeżnych. Jest to zagadnienie międzynarodowe dotyczące Chin i Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony sprawa wyzwolenia Taiwanu jest sprawą wewnętrzną Chin i wchodzi w zakres ich praw suwerennych. Nie wolno mieszać tych dwóch zagadnień.

Na konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu rząd chiński zaproponował, aby przedstawiciele Chin i Stanów Zjednoczonych rozpoczęli rokowania w sprawie złagodzenia napięcia w rejonie Taiwanu. Chiny i Stany Zjednoczone nie prowadzą ze sobą wojny; naród chiński i naród Stanów Zjednoczonych są ustosunkowane do siebie przyjaźnie; naród chiński nie chce wojny ze Stanami Zjednoczonymi. A zatem nie istnieje problem zawarcia rozejmu między Chinami a Stanami Zjednoczonymi.

Jeśli okoliczności będą temu sprzyjały, naród chiński gotów jest starać się o wyzwolenie Taiwanu w drodze pokojowej. Podczas wyzwalania Chin kontynentalnych nie brakło przykładów wyzwalania części kraju w drodze pokojowej. Jeśli Stany Zjednoczone nie będą się wtrącały do spraw wewnętrznych Chin, to możliwości pokojowego wyzwolenia Taiwanu będą wzrastały. Jeśli będzie to możliwe, rząd chiński skłonny jest rozpocząć rokowania z odpowiednimi władzami lokalnymi wyspy Taiwan w celu ustalenia konkretnych posunięć w kierunku pokojowego wyzwolenia Taiwanu. Trzeba stwierdzić wyraźnie, że byłyby to rokowania między rządem centralnym a władzami lokalnymi. Naród chiński odrzuca stanowczo wszelkie koncepcje i intrygi na temat dwojga Chin".

W dniu 1 sierpnia br. Chiny i Stany Zjednoczone rozpoczną w Genewie rozmowy na szczeblu ambasadorów. Celem tych rozmów jest rozwiązanie problemu repatriacji cywilnych obywateli każdej ze stron, znajdujących się na terytorium drugiej strony oraz ułatwienie dalszych rozmów i rozwiązania pewnych spornych zagadnień.

Uważamy, że jeśli obie strony będą szczerze prowadziły rokowania w duchu pojednania, to w rokowaniach na szczeblu ambasadorów można będzie osiągnąć porozumienie w sprawie repatriacji osób cywilnych każdej ze stron. Liczba amerykańskich osób cywilnych, znajdujących się w Chinach nie jest wielka i sprawa ich repatriacji może być bez trudu załatwiona, natomiast w Stanach Zjednoczonych znajduje się wielu Chińczyków, w tym kilka tysięcy studentów. Większość z nich ma krewnych w Chińskiej Republice Ludowej; uniemożliwianie tym studentom powrotu do Chin jest sprzeczne z zasadami humanitaryzmu.

Sekretarz stanu USA J. Dulles, cytując słowa prezydenta Eisenhowera, oświadczył 26 lipca br. na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone będą trzymały się w toku rozmów w Genewie zasady „rzeczowej współpracy". Jeśli słowa te oznaczają, że Stany Zjednoczone gotowe są współpracować z Chinami, wówczas rozmowy chińsko-amerykańskie na szczeblu ambasadorów w Genewie będą mogły utorować drogę do rokowań między Chinami i Stanami Zjednoczonymi, w celu złagodzenia i zlikwidowania napięcia w rejonie wyspy Taiwan.

Naród chiński ma nadzieję, że kraje Azji i strefy Pacyfiku, w tym również Stany Zjednoczone, podpiszą pakt zbiorowego bezpieczeństwa, który by zastąpił antagonistyczne bloki wojskowe istniejące w tej części świata, tak aby hasło zbiorowego pokoju, rzucone przez rząd Indii, mogło być wcielone w życie.

Chiny, zgodnie ze swą polityką konsekwentnego osłabiania napięcia w stosunkach międzynarodowych, będą starały się przyczynić do tego, aby zbliżające się chińsko-amerykańskie rozmowy w Genewie utorowały drogę do dalszych rokowań między Chinami a Stanami Zjednoczonymi.

Rząd i naród chiński będą w dalszym ciągu dążyły, jak dotychczas, do zapewnienia trwałego, powszechnego pokoju. Jednakże jeśli ktokolwiek przypuszcza, że dążenie to jest oznaką słabości, i jeśli ktoś wyobraża sobie, że nacisk lub groźby mogą odnieść jakiś skutek, to przekona się rychło, że myli się głęboko.

O zbliżenie obu części NIEMIEC

Jak donosi agencja ADN, w Berlinie zachodnim odbyło się posiedzenie ogólnoberlińskiego komitetu przeciwników układów paryskich, na którym omówiono rezultaty konferencji genewskiej.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy posiedzenia podkreślają, że konferencja genewska spowodowała osłabienie napięcia międzynarodowego i porażkę „polityki z pozycji siły" oraz „zimnej wojny". Atmosfera zaufania i gotowości do prowadzenia rokowań — głosi rezolucja — wymaga zaprzestania prowadzenia w zachodnim Berlinie polityki „miasta pierwszej linii frontu" i przejścia do polityki zaufania i wzajemnego zrozumienia. Tym większe oburzenie wywołuje postępowanie senatu zachodnio - berlińskiego, który, jak wynika z wiadomości opublikowanej w oficjalnym zachodnio - berlińskim biuletynie z 16 lipca, sankcjonuje w Berlinie zachodnim produkcję dla celów wojskowych.

Komitet przeciwników układów paryskich wzywa wszystkich mieszkańców Berlina do walki w celu zmuszenia senatu zachodniego Berlina do prowadzenia polityki opartej o zasady pokoju i wzajemnego zrozumienia. Komitet podkreśla również konieczność dążenia do zbliżenia obu części Niemiec.

Amerykański fundusz sztuki rozpoczął starania o nawiązanie wymiany kulturalnej między USA a ZSRR

Jak donosi Agencja United Press, amerykański narodowy fundusz sztuki podjął starania o nawiązanie wymiany kulturalnej między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący funduszu dr C. Smith podkreślił, że społeczeństwo amerykańskie z radością powitałoby artystów radzieckich oraz że artyści amerykańscy powinni udać się do Związku Radzieckiego. Smith wskazał na sukces wymiany między USA i ZSRR delegacji specjalistów - rolników, stwierdzając, że wymiana artystów przyczyniłaby się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między narodami obu krajów.

Ponieważ na drodze do realizacji wymiany poważną przeszkodą są amerykańskie ustawy imigracyjne, narodowy fundusz sztuki postanowił interweniować u władz, aby złagodziły ograniczenia wjazdu obcokrajowców do USA.

Agencja podaje także, że wydział sztuk pięknych i sztuki stosowanej uniwersytetu w Chicago omawiał z przedstawicielami funduszu sprawę urządzenia wystawy amerykańskich dzieł sztuki w Muzeum im. Stanisławskiego w Moskwie.

Dymisja Nuri-Saida

LONDYN, 1. 8.

Agencja Reutera donosi z Bagdadu o dymisji premiera Iraku — Nuri Saida. Dymisja ta miała nastąpić z powodu „złego stanu zdrowia".

Rozszerzenie wymiany towarowej między Jugosławią i ZSRR

Agencja TASS podaje, że w sobotę 30 lipca w sekretariacie Stanu Spraw Zagranicznych w Belgradzie został podpisany protokół o dodatkowej wymianie towarowej między Jugosławią a ZSRR, zgodnie z układem handlowym, podpisanym w Moskwie 5 stycznia br.

Zgodnie ze wspomnianym protokołem, Jugosławia będzie eksportowała do ZSRR sodę kaustyczną, karbid, baryt, mięso, pakuły, fasolę, a otrzymywała z ZSRR — ropę naftową i przetwory naftowe, antracyt, rudę manganową, bawełnę i inne towary.

Wartość dodatkowej wymiany określana jest na 12 milionów dolarów z obu stron.

Komentując podpisanie protokołu o dodatkowej wymianie towarowej, jugosłowiański dziennik „Borba" podkreśla, że akt ten „świadczy o realnych możliwościach rozszerzenia współpracy między obu krajami i o ich gotowości realizacji tych perspektyw".

Uroczystości w Narviku

OSLO, 31. 7.

W związku ze świętem Odrodzenia Polski, w Narviku (Norwegia północna), gdzie przed 15 laty żołnierze polscy ramię przy ramieniu z żołnierzami norweskimi, francuskimi i angielskimi walczyli z najeźdźcą hitlerowskim, odbyły się uroczystości złożenia wieńców na grobach poległych.

Na cmentarzu w Narviku na grobie żołnierzy polskich, oraz u stóp pomnika poległych żołnierzy norweskich złożyli wieńce poseł PRL w Norwegii Stanisław Antczak oraz polski attache wojskowy.

Z notatnika korespondenta

Papierowa wojna

Źle jest, kiedy ludzie nie widzą nic poza końcem własnego nosa. Niestety, trzeba to powiedzieć o delegaturze łódzkiej Centralnego Zarządu Zbytu i Gospodarki Opakowaniami, Łódź, ulica Więckowskiego 33. Rzecz się ma następująco:

Zakłady Przemysłu Wełnianego 9 Maja składają co kwartał za pośrednictwem swego Centralnego Zarządu zapotrzebowanie na papier do pakowania. W zapotrzebowaniu tym wyraźnie mówi się: prosimy o arkusze papieru o określonych wymiarach. Ostatnio jednak zakładom tym dostarcza się papier w belach. Dostawcy są oczywiście zadowoleni. Przecież swoje zrobili. A że nie tak, jak trzeba — to co ich to obchodzi?

Skutek jest taki, że w Zakładach 9 Maja nie mogą sobie poradzić z pakowaniem tkanin. Trudno wymagać, aby zakład włókienniczy odrywał ludzi od produkcji i kazał im ciąć papier... nożyczkami. Niezliczone reklamacje dyrekcji, nie odnoszą skutku.

Sądzimy, że te cierpkie uwagi szybko dotrą do kogo należy... i zakończy się wreszcie ta „papierowa wojna".

H. P.

Podsumowujemy wyniki współzawodnictwa festiwalowego

25 lipca podsumowany został w Grudziądzu I etap przedfestiwalowego współzawodnictwa młodzieży Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego i Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych.

Umowa o współzawodnictwie podpisana została w początkach czerwca br. Celem jej było osiągnięcie przez młodzież jak najlepszych wyników w przygotowaniach do Festiwalu, jak również podniesienie poziomu pracy kół ZMP przez polepszenie pracy kulturalno-oświatowej i organizacyjnej oraz ożywienie ruchu racjonalizatorskiego.

W I etapie zwyciężyła młodzież łódzka, zdobywając tym samym proporzec przechodni.

Do zwycięstwa przyczyniła się w dużej mierze grupa oddziału modelarni z Urszulą Kamińską i Teresą Głowacką oraz grupa oddziałowa sortowni z Rapęga, Niewiadomską i Stanisławską.

JAN BEDNAREK
korespondent

Z ŻYCIA PARTII

Człowiek — sprawa najważniejsza

Łączarnia nie nadąża. Plan zagrożony. Ktoś tam szybko znalazł wyjście: nie wykonują ludzie bazy w ciągu 8 godzin, niech pracują dłużej. Więc pracowali po 9, 10, a nawet i więcej godzin na dobę.

Było to przeszło dwa lata temu. I tak też pozostało aż do końca ubiegłego roku. Niezdrowe, sprzeczne z założeniami polityki naszej partii i rządu zjawisko rozwijało się w oczach i przy aprobacie znających sytuację w łączarni niektórych członków organizacji partyjnej w Północno - Łódzkich Zakładach Pończoszniczych.

I takim to kosztem — łączarnia realizowała swe plany produkcyjne.

Gdy zareagowały wreszcie egzekutywa i rada zakładowa, trzeba było zwalczać wiele oporów, zwłaszcza wśród niektórych majstrów (Stefaniak i Pawłowski), którzy w kategorycznym zakazie przedłużania dnia pracy widzieli i — niestety — w dalszym ciągu widzą.., utrudnianie walki o plan.

* * *

Produkcja u nas służy człowiekowi, służy coraz lepszemu zaspokajaniu wciąż rosnących jego potrzeb.

Tę prawdę znamy wszyscy. Ale zdarza się jeszcze, że niektórzy działacze, aktywiści gospodarczy i partyjni, podkreślając niejednokrotnie w słowach, że celem naszej produkcji jest człowiek w praktyce i w codziennej konkretnej robocie podchodzą do tego zagadnienia jednostronnie.

Pamiętając o planie, o konieczności jego realizacji, zapominają o ludziach, którzy, stanowiąc najistotniejszy element sił wytwórczych, są jednocześnie największym naszym skarbem. Zapominają więc o tym, przez kogo i dla kogo ten plan jest realizowany.

I dlatego goniąc za produkcją i gubiąc z pola widzenia jej cel, bardzo często godzą oni w interes człowieka pracy, a tym samym godzą w najbardziej humanitarną treść ustroju, który budujemy, w najbardziej humanitarną treść socjalizmu.

Do tej to właśnie kategorii wypaczeń należy stosowana do niedawna przez członków partii — majstrów łączarni PŁZP i jeszcze nie całkowicie wypleniona „metoda" walki o pełną realizację planowych zadań działu.

A przecież jest wiele innych prawidłowych i skuteczniejszych metod. Oto młoda łączarka, członkini ZMP, Jadwiga Zaremba, potrafi w ciągu ośmiu godzin pracy wykonać do 159 proc. swej normy. Odpowiedzialni za produkcję działu majstrowie, tow. tow. Stefaniak i Pawłowski, do dziś nie zainteresowali się metodami pracy Zaremby i innych przodownic, nie starali się i w dalszym ciągu nie starają spopularyzować ich wśród robotnic.

W łączarni pracują członkowie partii, jest tam grupa partyjna. I oni jednak zatajali zło, nie szukali innych dróg, akceptując w milczeniu „metodę godzin nadliczbowych", podczas których niejedna młoda matka niepokoiła się o pozostawione bez dostatecznej opieki dziecko, niejedna dziewczyna rezygnowała z umówionego spotkania, z pójścia do kina czy teatru.

* * *

Pracownica stopkarni PŁZP Jadwiga Pisarska, to jedna z przodujących robotnic zakładu. Obok swych zawodowych obowiązków, które rzetelnie wypełnia, ma ona i inne zainteresowania. Jednym z nich jest plastyka. Zapisała się więc niedawno na kurs plastyczny w Wojewódzkim Domu Kultury.

Uczęszczanie na wykłady wymagało jednak pewnych możliwych zresztą do przeprowadzenia czasowych zmian w organizacji jej pracy. Zwróciła się więc ze swoimi kłopotami do byłego majstra salowego, tow. Rudy. Ten długo zbywał ją i zwlekał z załatwieniem sprawy.

Gdy Pisarska poszła z prośbą o pomoc do działu personalnego, usłyszała od jednej z pracownic tego działu, członka partii, że „nikogo to nie obchodzi, iż ktoś się chce uczyć".

Inny przykład. Łączarka Irena Hadrian mieszka poza Łodzią. Do pracy dojeżdża pociągiem. Kiedy wypadała jej druga zmiana — przyjeżdżała do domu późno w nocy. A tu jeszcze spory kawałek drogi przez las. Młoda dziewczyna bała się tych samotnych wędrówek, z obawą myślała o nich w czasie pracy, denerwowała się, nie wykonywała swej bazy akordowej.

Prosiła więc towarzyszy — Stefaniaka i Pawłowskiego o przestawienie jej pracy na jedną zmianę. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową. I trzeba było dopiero interwencji zarządu koła ZMP, dyrekcji oraz sekretarza organizacji partyjnej, towarzyszki Bronisławy Kieszek, aby prośba Ireny Hadrian została załatwiona.

* * *

Pogoń za planem kosztem nadliczbowych godzin, obojętność na sprawy ludzkie, sprawy częstokroć złożone i skomplikowane, ale zawsze ważne — oto, co cechuje niektórych członków podstawowej organizacji partyjnej w Północno - Łódzkich Zakładach Pończoszniczych.

A członek partii, nieczuły na kłopoty i losy swych współtowarzyszy pracy, czyni krzywdę partii, bo gubi więź z masami. Ludzie tracą zaufanie do niego i nie tylko do niego osobiście; często tracą zaufanie do partii, którą w nim widzą. On bowiem reprezentuje wśród załogi idee partii. Uznając zaś je w słowach, a gubiąc w swej codziennej praktycznej działalności — zraża do siebie ludzi, nie umacnia więzi partii z masami, a przeciwnie — utrudnia umocnienie tej więzi.

Przeszło dwa lata stosowana była w PŁZP „metoda" przedłużania pracy w łączarni, ale dopiero pod koniec ubiegłego roku dowiedziała się o niej tow. Kieszek. Robotnice bowiem, wiedząc, że majstrowie, to aktywiści partyjni, że w łączarni pracuje wielu członków partii, uważały, iż stan ten akceptuje organizacja partyjna i egzekutywa. I nikomu nawet przez myśl nie przeszło porozmawiać z sekretarzem na ten temat.

Gdzie szukać należy źródła znieczulenia na sprawy człowieka u niektórych towarzyszy z Północno-Łódzkich Zakładów Pończoszniczych?

Szukać go należy przede wszystkim w niskiej jeszcze świadomości, w niskim stopniu ideowości, w słabości życia ideowego organizacji partyjnej, czego odbiciem są między innymi — jak powiedział jeden z towarzyszy — „nieme zebrania".

A oto inne źródła. Wprawdzie tow. Kieszek, czy też przewodnicząca rady zakładowej, tow. Krajewska, tow. Ostrowski i wielu innych członków partii, chętnie załatwiają sprawy poruszane przez członków załogi, reagują na krzywdę i wypaczenia, nigdy jednak zagadnienie troski o człowieka, któremu tak wiele uwagi poświęciło III Plenum KC — nie było rozpatrywane pryncypialnie ani na posiedzeniu egzekutywy, ani też na zebraniu całej podstawowej organizacji partyjnej.

Dwa razy w ciągu bieżącego roku rozpatrywała egzekutywa sprawozdania technika BHP, dwa razy mówiono, że brud panuje w halach, podejmowano liczne wnioski, nad realizacją których nikt nie czuwał. Stale też powtarzają się psujące ludziom krew pomyłki w listach płac. Od dłuższego czasu źle konserwowane są silniki elektryczne, co może być przyczyną pożaru. O wszystkim tym, wie egzekutywa, ale nie potrafi konsekwentnie brakom tym przeciwdziałać. Charakterystyczne jest, że tow. Ruda, który w wyniku licznych skarg, świadczących o jego niewłaściwym stosunku do ludzi, został zwolniony z zakładu, nie otrzymał nawet upomnienia partyjnego.

* * *

Jednym więc z najpilniejszych zadań podstawowej organizacji partyjnej jest wychowanie swych członków na ideowych działaczy o czułym na sprawy ludzkie sercu, na działaczy jasno widzących cel naszej walki o realizację zadań produkcyjnych, umiejących szukać właściwych dróg jej przyspieszenia.

Tylko wówczas, gdy wykonanie zadań produkcyjnych zakładu będzie szło w parze ze stałą troską wszystkich bez wyjątku członków partii o załogę, o warunki pracy i życia domowego robotników — będzie można mówić o dobrej pracy organizacji partyjnej.

JANUSZ KRAJEWSKI

Spółdzielnie zdrowia

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przystępuje do organizowania na wsi na szeroką skalę spółdzielni zdrowia. Zarządzane przez chłopów, udzielać one będą ludności wiejskiej pomocy lekarskiej oraz dbać o podniesienie stanu sanitarnego wsi. Spółdzielnie te będą budować, organizować i prowadzić na wsi ośrodki zdrowia, szpitale, izby porodowe, łaźnie, utrzymywać lekarzy, położne, pielęgniarki i innych pracowników służby zdrowia. Będą one również prowadzić własne punkty apteczne, laboratoria, urządzać pokazy i odczyty z dziedziny ochrony zdrowia i higieny, udzielać członkom pomocy materialnej w czasie ciężkiej choroby, organizować społeczną walkę z alkoholizmem itp.

Zgodnie z podjętą w tej sprawie specjalną uchwałą Rady CRS, spółdzielnie zdrowia tworzone będą w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i prezydiami rad narodowych, przede wszystkim w tych rejonach, gdzie nie ma jeszcze dostatecznie rozbudowanej sieci ośrodków zdrowia. Jedna z takich spółdzielni obejmować będzie swoim zasięgiem cztery—sześć gromad.

ELEKTROWNIA JAWORZNO II

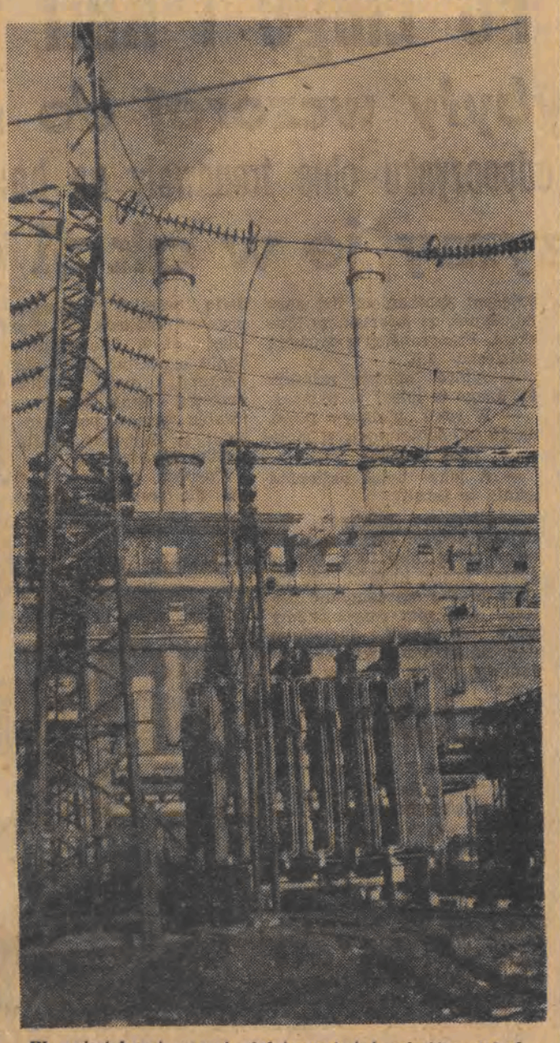

W największej naszej elektrowni już wkrótce zakończy się prace przy budowie ostatnich turbozespołów. Pod koniec br. elektrownia Jaworzno II będzie pracować pełną mocą.

NA ZDJĘCIU: fragment rozdzielni elektrowni.

CAF — fot. Tymiński

Laureaci Nagród Państwowych

Odkrywca polskiej siarki

Wielka mapa w zacisznej pracowni Instytutu Geologicznego z największą precyzją informuje o wszelkich właściwościach oznaczonych na niej terenów. W tej chwili ręka profesora Pawłowskiego kreśli na tej mapie nowe kółka i kreski. Teren ten sam, jaki od lat zaprząta uwagę profesora: południowe obrzeżenie Gór Świętokrzyskich. Obszar, na którym nikt z geologów niczego nie szukał, tradycje głosiły bowiem, że w tym okręgu nie można się spodziewać obecności żadnych kopalin.

Ołówek uczonego błądzi po skrawku mapy. Nawet laik oglądając go może stwierdzić, że jest to teren, który był dotychczas jak gdyby zapomniany przez ludzi. Najbliższa — i to niedawno wybudowana — linia kolejowa do Buska przebiega w odległości ponad 30 km. Jedyną szosą od Kielc i Staszowa autobus przejeżdża rzadko — nie łatwo się dostać na teren objęty obecnie poszukiwaniami geologicznymi. I to poszukiwaniami, których wyniki obaliły wszystkie dotychczasowe błędne poglądy.

Wprawdzie prof. Pawłowskiemu zdawało się już wówczas, gdy jako młody geolog rozpoczynał przed wojną pracę w Instytucie Geologii, że właśnie tu należałoby szukać uważniej, że struktura geologiczna podgórza świętokrzyskiego wskazuje na możliwości istnienia w głębi tej ziemi jakichś kopalin. Ale cóż, w owych czasach trudno było prowadzić badawczą pracę. Wszelkie poważniejsze badania były ograniczane z powodu braku środków, główną jednak przeszkodę na drodze każdej śmiałej inicjatywy stanowiły zagraniczne monopole, które nie dopuszczały do rozwinięcia na szerszą skalę poszukiwań surowców — w obawie przed niebezpieczną konkurencją. I dopiero w Polsce Ludowej można było podjąć długie, żmudne wyliczenia w pracowniach, można było wyjść w teren i wryć się w głąb ziemi, co przyniosło w wyniku w roku 1953 — Tarnobrzeg, a w roku 1955 — Szydłów.

Wiadomość o odkryciu siarki pod Tarnobrzegiem przyszła jednego ze słotnych dni 1953 roku.

Ale przecież odkrycie siarki pod Tarnobrzegiem nie wyczerpuje możliwości tych okolic. Budowa geologiczna terenu wskazuje, że siarki można szukać i dalej... W ten sposób geologowie i wiertacze doszli do Szydłowa. W ten sposób wiertacz Maciejewski już po raz trzeci w swojej karierze z pomyślnym wynikiem wrył się w ziemię, wydobywając z niej poszukiwany surowiec.

Właśnie Szydłów był do niedawna owym zapomnianym zakątkiem, ową przemysłową i komunikacyjną „pustką" na mapie gospodarczej kraju. Historia tego zakątka jest ciekawa: przed kilku wiekami był terenem ożywionego ruchu umysłowego. Tu, w okolicy, gromadzili się ludzie nauki, tu działali Arianie, tworząc słynną Akademię Rakowską, która już wówczas potrafiła zebrać około 1000 słuchaczy. Tu istniały drukarnie... Gęstość zaludnienia była tu, jak na owe czasy, wyjątkowo duża: około 80 ludzi na kilometr kwadratowy. A potem przyszły stulecia postępującego upadku. Szydłów pozostał na uboczu. Również i dziś w jego okolicach przypada po 80 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Ale zacofanie tego rejonu staje się już dniem wczorajszym. Odkrycie siarki w Szydłowie, największe odkrycie geologiczne 1955 roku, pozwoli temu okręgowi stać się wkrótce ożywionym rejonem przemysłowym. Teren Tarnobrzeg—Szydłów, powiązany wspólnymi zadaniami wydobywczo-produkcyjnymi, stanie się wielkim „kombinatem" siarkowym. Dwa odkrycia prof. Pawłowskiego nie wyczerpują możliwości terenu. Prace geologów są prowadzone dalej — przedwcześnie jest mówić dziś o wynikach, ale nie ulega wątpliwości, że wyniki będą — i to jak najbardziej pozytywne.

O tym zaś, co oznacza dla naszej gospodarki odkrycie złóż siarkowych, wie każdy, kto interesuje się rozwojem gospodarczym kraju. Siarka potrzebna jest przecież we wszystkich niemal gałęziach przemysłu — w przemyśle chemicznym, kokso-chemicznym, włókien sztucznych, hutniczym, tłuszczowym, farmaceutycznym. Należy przy tym zaznaczyć, że na rynku światowym wciąż wzrastają trudności w zdobyciu siarki. Dzięki odkryciom ogromnych złóż staniemy się na tym rynku poważnym dostawcą.

Gruda skalna gęsto przetkana jest żółtymi smugami, które pozostawiają na dłoni nikły, żółtawy ślad. Właśnie ten żółty pyłek jest cennym, poszukiwanym surowcem. Nad sposobami jego oddzielenia, nad sposobami jego produkcji zastanawiają się już chemicy w pracowniach naukowo-badawczych — w Instytucie Kwasu Siarkowego.

Dalsze poszukiwania geologiczne idą w kierunku odnalezienia złóż o najczystszym surowcu, najłatwiejszych do wydobycia, położonych w najdogodniejszych warunkach. Okazało się, że płytko położone złoża Szydłowa lepiej spełniają te warunki niż złoża poprzednio odkryte. Odkrycie zaś całości tych złóż siarki, odkrycie, które przyniosło prof. Pawłowskiemu I Nagrodę Państwową, słusznie zasługuje na zaliczenie do największych osiągnięć odkrywczych naszego dziesięciolecia.

W. KOR.

Na półce z książkami

Wyprawa Ba-wer-dżeda

Skarbnika Ba-wer-dżeda wezwano do sali tronowej przed oblicze władcy Ra-dżedefa, który przemówił do niego w ten sposób:

„...*Zwiedziłeś wiele obcych krajów, przemierzyłeś ogromne przestrzenie. Moje boskie serce napełnia radość: Przywiozłeś oto z Zielonego Morza dwadzieścia okrętów drzewa cedrowego dla świątyń i pałaców, dotarłeś do Jeziora Zmijowego i wrót południowych. Teraz będziesz musiał wyruszyć do Puntu i być okiem królewskim w tej nieznanej nam krainie duchów. Z Puntu masz przedostać się dalej jeszcze na południe, do kresów ziemi na brzegach Wielkiego Łuku*".

Rozkaz królewski wywołał rozpacz i przerażenie skarbnika. Miał odjechać z rodzinnego kraju, miał opuścić młodą żonę i wyruszyć na pełną niebezpieczeństw wyprawę, w której może przyjdzie mu zginąć. Najbardziej przerażała go myśl o śmierci na obczyźnie, bez obrzędowego pogrzebu, zapewniającego duszy wieczność.

Na próżno Ba-wer-dżed i jego żona błagali bogów o ratunek. Okręty wypłynęły na morze. Siedem lat trwała wyprawa, w czasie której żeglarze oglądali nieznane lądy i morza, doznawali najprzedziwniejszych przygód, borykali się z niezliczonymi przeciwnościami losu. Wreszcie Ba-wer-dżed powrócił w rodzinne strony, ale, niestety, król już nie żył, a łaska następcy w myśl starego przysłowia jeździła na pstrym koniu. Ba-wer-dżed popadł w niełaskę i...

O dalszych dziejach Ba-wer-dżeda dowiemy się z pięknej książki J. Jefimowa pt. „Wyprawa Ba-wer-dżeda". Z rosyjskiego tłumaczył J. Milnikiel. Książka wydana została nakładem Wydawnictwa „Iskry". Cena zł 4.55.

MASZYNĄ CZY RĘCZNIE?

Maszyny rolnicze coraz bardziej zdobywają sobie na wsi prawo obywatelstwa. Z każdym rokiem coraz więcej chłopów zawiera umowy z POM lub GOM, z każdym rokiem więcej siewników, żniwiarek, młocarń pracuje nie tylko w spółdzielniach i PGR, lecz także na polach indywidualnie gospodarujących chłopów. W czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, w gospodarce chłopskiej zasiano siewnikami GOM o 27 proc. więcej zbóż niż w 1954 r.

Jednakże wielu jeszcze gospodarzy uprawia ziemię i zbiera plony starym sposobem. Nurtuje ich szereg wątpliwości. W listach do redakcji chłopi zapytują, czy wypożyczenie maszyny z ośrodka nie jest zbyt kosztowne, pytają o ceny i warunki zawarcia umowy z POM lub GOM. W listach tych czytelnicy przytaczają także różne plotki, kursujące po wsiach i odstręczające chłopów od korzystania z maszyn państwowych. A więc, że traktory wydzielają spaliny, które zatruwają ziemię..., że plany omłotów, podawane przez chłopów GOM, mają na celu ewidencję nadwyżek, które państwo rzekomo zarekwiruje gospodarzowi...

Poruszone wyżej sprawy dotyczą niezmiernie ważnego zagadnienia w życiu naszej wsi: co zabezpiecza lepsze plony — praca maszynowa czy ręczna? Dlaczego właśnie mechanizacja jest podstawowym warunkiem rozwoju gospodarki rolnej i postępu na wsi?

ŻEBY ULŻYĆ CIĘŻKIEMU TRUDOWI

Wróćmy jeszcze do listów, o których mówiliśmy na wstępie. Jaki argument przytaczają często ci chłopi, którzy raz „zasmakowawszy" w żniwiarce, kopaczce, lub młocarni nie wróciliby już za nic do kosy, motyki lub cepów? Piszą oni o tym, jak wielką ulgę przynoszą maszyny w pracy na roli, o tym, że uwalniają one od harówki podczas żniw, prac wiosennych lub jesiennych. Nie znajdziemy chyba chłopa w starszym wieku, który by nie czuł w „kościach" skutków wieloletniej ciężkiej pracy...

Maszyna oszczędza zdrowie, pozostawia rolnikowi czas na odpoczynek. I z tego chociażby względu stanowi wielkie dobrodziejstwo dla rolnika i jego rodziny.

Ale nie tylko od ciężkiej pracy wyzwala chłopa maszyna, wypożyczona z POM czy GOM. Nie trudno się domyślić, kto jest autorem plotek, mających odstręczyć chłopów od korzystania z maszyn. Wypożyczając maszyny z POM lub GOM, mało i średniorolny chłop uwalnia się od kułackiej „pomocy". Korzystając z „pomocy" bogatego sąsiada, który często chętnie służy mu swymi końmi lub maszyną, musi on potem w pocie czoła odrabiać w jego gospodarstwie, zaniedbując swoje własne. Zarówno zapłata gotówką za tę „pomoc", jak i stosowany najczęściej odrobek, który najbardziej opłaca się kułakom, o wiele więcej kosztuje chłopa aniżeli opłata wniesiona do ośrodka maszynowego.

Podpisując umowę z POM lub GOM, chłop nie występuje w poniżającej roli ubogiego sąsiada, który prosi bogatszego o łaskę. Jak równy z równym zawiera transakcję z instytucją państwową, która chętnie służy mu pomocą, pobierając za maszyny ustalone, zawsze jednakowe opłaty. W ten sposób chłop pracujący usamodzielnia się zarówno gospodarczo, jak i politycznie — wyzwala się z zależności od bogaczy wiejskich. Czuje się samodzielnym gospodarzem w gromadzie.

CO SIĘ LEPIEJ OPŁACA?

Opłaty, pobierane przez ośrodki maszynowe za wypożyczanie sprzętu, są całkowicie dla chłopa przystępne — świadczy o tym porównanie tych opłat z sumami, jakie płaci się na wsi za wynajęcie kosiarza czy oracza. W jednej z gromad województwa lubelskiego chłopi obliczyli, że np. ręczne skoszenie jednego ha żyta, związanie snopków, nie wliczając w to ustawienia styg, kosztuje ponad 300 złotych. Wykonanie tej samej pracy przez maszynę GOM kosztuje według cennika 165 zł. Aby dokonać podorywek na 1 ha pługiem zaprzężonym w konie, trzeba stracić 2 dni, a wynagrodzenie za tę pracę wynosi ponad 280 zł; natomiast POM pobiera za przeprowadzenie podorywki na 1 ha tylko 73 złote. Podobnie jest z orką: za zaoranie 1 ha chłop płacił ośrodkowi maszynowemu 242 złote, a oraczowi za tę samą pracę trzeba zapłacić ponad 300 zł. POM pobiera bardzo niskie opłaty za młockę zbóż u mało i średniorolnych chłopów: wymłócenie 1 q zboża kosztuje tylko 4 zł i 3 kg ziarna.

Takich przykładów można przytoczyć wiele. Świadczą one, że wypożyczanie maszyn państwowych bardziej opłaca się chłopu aniżeli pokrycie kosztów związanych z wynajęciem koni.

Jakie argumenty przemawiają jeszcze za tym, by chłop pracujący posługiwał się maszyną w pracy na roli?

W rolnictwie, jak chyba w żadnej innej dziedzinie gospodarki, o rezultatach decyduje terminowość wykonania poszczególnych prac, zwłaszcza zaś żniw. Każdy rolnik wie, że ilość i jakość zebranych plonów zależy od szybkiego skoszenia i sprzętu, że po sprzęcie trzeba natychmiast przystąpić do podorywek i siewu poplonów. Opóźnienie zbiorów tylko o 5 dni powoduje straty, wynoszące 1,5 q z ha, a przy 10 dniach opóźnienia wysypuje się z kłosów 6 q ziarna na 1 ha. Jest to sprawa szczególnie ważna w roku bieżącym, gdy burze i wiatry położyły zboże, które na skutek tego szybko może się wysypać albo porosnąć. Tym bardziej wskazane jest w tych warunkach korzystanie z maszyn ze specjalnymi przenośnikami, które szybko dokonają sprzętu, zapobiegając stratom.

Z MASZYN LEPIEJ KORZYSTAĆ WSPÓLNIE

Jeśli wypożycza się maszyny z POM to bardzo opłaca się korzystać z nich wspólnie, np. przez kilku lub kilkunastu sąsiadów. Nie ma wówczas kłopotu z obsługą, bo cała grupa przenosi się wraz z maszyną kolejno od jednego gospodarza do drugiego. Cała taka grupa wspólnie zawiera umowę z GOM; tak pracują np. grupy wzajemnej pomocy przy GOM. Duże korzyści daje także organizowanie wspólnego klepiska. Nie trzeba wtedy ciągnąć ciężkiej młocarni z zagrody do zagrody, tracić czas na instalowanie maszyny. Kilku lub kilkunastu sąsiadów dostarcza swe zboże na jedno klepisko, wspólnie przeprowadza omłoty.

Różnorodne są możliwości wspólnego korzystania z maszyn. Czy nie słuszne byłoby np. tworzenie zespołów dla korzystania z traktorów, albo zawieranie z POM umów na wykonanie całego kompleksu prac związanych z daną uprawą?

Maszyna usprawnia pracę, łączy z sobą ludzi, uczy wspólnego koleżeńskiego wysiłku, który przecież o ile lepsze daje wyniki niż zabiegi jednego człowieka. Już stare ludowe przysłowie mówi: „Jednemu — gorzej, w gromadzie — sporzej".

SPRAWA, O KTÓRĄ TRZEBA WALCZYĆ

Do nowych metod, choćby były jak najlepsze, człowiek przekonuje się powoli. Podobnie jest i z mechanizacją na wsi. A przekonać chłopa może najlepiej wysoka jakość prac wykonywanych w jego gospodarstwie przez POM i GOM. Często przecież chłopi powiadają: „Wypożyczyłbym traktor, ale cóż, kiedy traktorzysta zaorze mi pole byle jak. Wolę już koniem i pługiem..." Jest więc przede wszystkim zadaniem aparatu ośrodków maszynowych rozwiać te wątpliwości chłopów i walczyć o jak najstaranniejszą maszynową uprawę i sprzęt.

Są takie ośrodki, które ograniczają się tylko do zawierania umów ze spółdzielniami, nie spiesząc z pomocą indywidualnym gospodarzom, nie wykorzystując w pełni swego parku maszynowego. Są takie rady gromadzkie, które nie zainteresowały się dotychczas, ilu chłopów zawarło umowy z GOM.

A sprawa ta jest bardzo ważna. Chodzi nie tylko o jak najlepsze przeprowadzenie tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. Wyprowadzenie w tym roku większej ilości POM-owskich i GOM-owskich maszyn na chłopskie pola stworzy podstawy do przyspieszenia procesu mechanizacji naszego rolnictwa, do zmechanizowania poważnej części chociażby najważniejszych prac polowych w gospodarstwach indywidualnych. A to jest jeden z głównych czynników wzrostu produkcji tych gospodarstw.

I. NIZIAŁKOWSKA

Podorywka pługiem traktorowym zwiększa plony.

CAF — fot. Miedza

Składy polskich reprezentacji

Prezydium GKKF zatwierdziło składy reprezentacji Polski na II MISM w dalszych dyscyplinach sportu. W dyscyplinach tych reprezentować będą Polskę na Igrzyskach następujący zawodnicy:

BOKS

w. musza — Hajduga;
w. kogucia — Sielczak, rezerwa Kasperczak;
w. piórkowa — Brychlik, rezerwa Boczarski;
w. lekka — Niedźwiedzki;
w. lekkopółśrednia — Milewski;
w. półśrednia — Walasek;
w. lekkośrednia — Czajęcki, rezerwa Hartyniuk;
w. średnia — Planutis, rezerwa Windak;
w. półciężka — Wojciechowski;
w. ciężka — Pietroń, rezerwa Mańka.

PIŁKA NOŻNA

REPREZENTACJA WARSZAWY: Szymkowiak, Stefaniszyn, Woźniak, Korynt, Cichoń, Bartyla, Nowacki, Suszczyk, Zientara, Olejnik, Wiśniewski, Trampisz, Brychczy, Kowal, Cieślik, Baszkiewicz, Kempny, Hachorek.

REPREZENTACJA STALINOGRODU: Gronowski, Paczkowski, Durniok, Wieczorek, Banisz, Mashelli, Strzykalski, Pieda, Grzywocz, Musiał, Jezierski, Ciupa, Szymborski, Szarzyński, Cechelik, Jankowski, Wiśniowski, Gawroński.

ŁUCZNICTWO

Mężczyźni: Nowakowski, Kamieński, Chwacikowski, Godlewski, rezerwa Kanicki.

Kobiety: Wiśniowska, Cugowska, Spychajowa, Majewska, rezerwa Kondracka.

PIŁKA RĘCZNA

Kobiety: Bieniek, Chrószcz-Wasilewska, Kazimierczak, Krauze, Krupa, Kostka, Ograbek, Piechura, Sotnik, Suchla, Seichter, Szwabowska, Spandel, Thyn, Wocławek, Wieczorek.

Mężczyźni: Dauksza, Frąszczak, Garcorz, Górnik, Hauffe, Kusiak, Machnik, Malik, Mróz, Nowak, Pyjos, Sołowski, Swietliński, Til, Weiss, Mendalko, rezerwa Urbańczyk, Szulc.

HOKEJ NA TRAWIE

Czajka, Górny, A. Flinik, H. Flinik, J. Flinik, Konieczny, Krysiński, Kucharski, Maciaszczyk, Małkowiak, Marzec, Sienkiewicz, Starzyński, Stępniak, Walczuk, Wojdylak.

PODNOSZENIE CIĘŻAROW

w. kogucia — Rusinowicz i Petrak;
w. piórkowa — Zieliński;
w. lekka — Czepułkowski;
w. średnia — Beck, Bochenek i Czekaliński;
w. półciężka — Białas i Copa;
w. lekkociężka — Roguski;
w. ciężka — nieobsadzona.

PŁYWANIE

100 m st. dow. — Tołkaczewski, Mroczkowski, Lewicki;
400 m st. dow. — Gremlowski, Boniecki, Kociszewski;
1 500 m st. dow. — Gremlowski, Boniecki, Włodarczyk;
100 m st. klas. — Darentowicz, Kłopotowski, Kuklok;
200 m st. klas. — Nikodemski, Boczkaja, Steciuk;
200 m st. mot. — Raczyński, Kraska, Lewandowski;
100 m st. grzbiet. — Jaśkiewicz, Sambala, Lutomski;
4x200 m st. dow. — Tołkaczewski, Lewicki, Gremlowski, Puchala oraz Mroczkowski, Kociszewski, Boniecki, Sambala;
4x100 m st. zmien. — Jaśkiewicz, Derentowicz, Raczyński, Tołkaczewski oraz Sambala, Kuklok, Rybacki, Mroczkowski.

Kobiety: 100 m st. dow. — Szulc, Cedro, Lubieniecka;
400 m st. dow. Werakso, Dzikówna, Kretek;
200 m st. klas. — Gryka-Jera, Prochownik, Malinowska;
100 m st. mot. — Klemińska, Gryszczyk, Aluchna;
100 m st. grzbiet. — Milnikiel, Wiśniowska, Brzózka;
4x100 m st. dow. — Szulc, Cedro, Lubieniecka, Dzikówna oraz Milnikiel, Kretek, Klemińska, Pogorzałek;
4x100 m st. zmien. — Milnikiel, Jaśkiewiczowa, Klemińska, Szulc oraz Wiśniowska, Gryka-Jera, Gryszczyk, Cedro.

SKOKI DO WODY: trampolina mężczyzn — Rękas, Jońca, Baklarz.
Trampolina kobiet — Chrząszczówna, Rotkiewicz.
Wieża mężczyzn — Baklarz, Bochynek.
Wieża kobiet — Chrząszczówna.

PIŁKA WODNA: Czuperski, Szczypko, Zelman, Jaworski, Minartowicz, Zimny, Szubarga, Procel, Gądzikiewicz, Fronckowiak, Glinka.

* * *

Bardzo nieudana była impreza kolarska, stanowiąca eliminację do ustalenia składu drużyny polskiej na II MISM. Początkowo start był wyznaczony w Warszawie. Przeniesiono go w ostatniej chwili 45 kilometrów poza granice stolicy. Nie powiadomiono o tym wszystkich zawodników. Wskutek tego Ulik stawił się na starcie z dużym opóźnieniem. Doszło również do kraksy, w wyniku której kontuzji uległ Łasak. Tak więc po niefortunnie przeprowadzonym egzaminie, ustalono skład Polski w sposób następujący: Chwiendacz, Czarnecki, Grabowski, Hadasik, Komuniewski, Kowalski, Pancek, Łodzianin Preczyński, Pruski i Więckowski.

Drużyny FC Liege i Karl Marxstadt

przybyły wczoraj do Łodzi

Po krótkim odpoczynku obie trenowały na boisku Włókniarza

Dziś ujrzymy je w akcji o godz. 17

Nawet Cieślik mógłby pozazdrościć popularności, którą cieszy się na wszystkich boiskach Belgii 30-letni piłkarz Carre. 48 razy reprezentował on już barwy swego państwa w meczach międzypaństwowych. Jest filarem i duchowym wodzem drużyny FC Liege, która wczoraj przybyła do Łodzi.

Po krótkim odpoczynku cała ekspedycja belgijska, złożona z 20 osób, pojechała na stadion przy al. Unii, aby przeprowadzić lekki trening. Oczywiście, nie obeszło się bez gry na dwie bramki.

Dopiero na boisku, w rozmowie z kierownictwem ekipy gości wyszło na jaw, że nie tylko my, lecz również wodzowie ekspedycji gości byli niezmiernie ciekawi, jaką formę reprezentują ich zawodnicy. Dziwne? Pozornie tak, ale może się to wydać dziwne tylko temu, kto nie zna tej tajemnicy. Wyjaśnił nam ją prezes Królewskiego Zw. Piłki Nożnej, a zarazem kierownik drużyny FC Liege p. Leon Dejarden. Jego jedenastka 20 maja zakończyła swe rozgrywki i od tego czasu działalność jej ograniczała się jedynie do treningów, przeprowadzanych dwa razy w tygodniu. A na treningu, jak to na treningu... Wszystko wychodzi. I dokładne podania, i strzały, i pomysłowe zagrywki. Ale podobnie jak w Polsce, również i w belgijskim piłkarstwie zaczynają się większe kłopoty z drużyną, gdy przystępuje ona do walki mistrzowskiej. Na wczorajszym treningu futboliści belgijscy mogli się podobać łódzkim obserwatorom. Grali ładnie. Widać było, że dobrze znają swe piłkarskie rzemiosło. Rzemiosło? Nie, tego określenia nawet w przenośni należy unikać w odniesieniu do sympatycznych gości. Mimo istnienia w Belgii drużyn zawodowych, FC Liege, grająca w pierwszej lidze, nie zalicza się do ich grona. Piłkarze wymienionego klubu reprezentują różne zawody, w których są zatrudnieni, a jedynie za zwycięskie mecze otrzymują premie. Wspomnieliśmy o wielkiej indywidualności — Carre.

Jedna jaskółka nie czyni jednak wiosny. Belgijski stoper byłby niezwykle osamotniony na swej pozycji, gdyby obok siebie nie miał równie dobrych piłkarzy. Kto do nich się zalicza? Oczywiście, w pierwszym rzędzie reprezentacyjni zawodnicy Belgii, a więc bramkarz Delhasse, prawy obrońca Saeren, prawy pomocnik Dodet i kierownik napadu Dechamps. Cała ta czwórka z dużym powodzeniem debiutowała już w reprezentacji Belgii B.

Kiedy drugiego kierownika ekspedycji FC Liege — p. Alfreda Jansena zapytaliśmy o wyniki jego zespołu, od razu sięgnął on pamięcią do meczu z argentyńską drużyną „New Els Old Boys".

— Zremisowaliśmy z nią 1:1. Był to niezwykle emocjonujący mecz. Ale niemniej interesującym spotkaniem był nasz pojedynek ze Spartakiem Moskwa. Przegraliśmy z drużyną radziecką 2:5.

— Które miejsce zajmuje FC Liege w lidze? — pytamy.

— W roku bieżącym piąte, na 16 uczestniczących w pierwszej lidze drużyn.

— A jaka była najlepsza lokata w tabeli?

— Pierwsze miejsce i mistrzowski tytuł Belgii. Zdobyliśmy go w roku 1952. Tyle z kartek naszej kroniki. Ale jeszcze proszę nie zamykać notesu. Oto nim rozpoczniemy mecz w Łodzi, chciałbym wspomnieć o niezwykłej gościnności, z jaką podejmują nas Polacy na każdym kroku. Pięknym pokazem gry postaramy się odwdzięczyć za tak przyjacielski nastrój, jaki wokół nas stworzyli gospodarze.

Drużynę Karl Marxstadt, która dzisiaj zmierzy się z belgijskim zespołem FC Liege, znamy juz z jej występów na terenie Łodzi. Podczas VIII Wyścigu Pokoju rozegrała ona mecz z łódzkim Włókniarzem, wygrywając 2:1. Jest to silny zespół, który odniósł szereg sukcesów, a między innymi zdobył puchar NRD oraz wicemistrzostwo ligi NRD. Do jej dalszych sukcesów zaliczyć również należy zajęcie pierwszego miejsca na międzynarodowym turnieju w Ostravie, gdzie wygrała ona z Banikiem Ostrava 2:1 i Tankistą Praga 2:0. Piłkarze Vismutu Karl Marxstadt rozegrali też dwa spotkania z węgierskimi drużynami Voeres Lobogo i Honvedem uzyskując dwukrotnie wyniki remisowe 1:1.

Piłkarze NRD zaraz po przybyciu do Łodzi udali się na stadion przy al. Unii celem przeprowadzenia lekkiego treningu. Tam też przeprowadziliśmy krótki wywiad z trenerem tej drużyny Dittesem.

— W jakim składzie wystąpi wasza drużyna przeciwko Belgom? — zadajemy pytanie.

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć, gdyż nasza ekspedycja składa się z 18 mniej więcej, równorzędnych piłkarzy.

— Dziś jest tylko jedno pewne, że wystąpimy bez znanego wam już lewoskrzydłowego Satrapy, który w meczu z Włókniarzem zdobył obydwie bramki. Nie zagra też prawoskrzydłowy Freitag. Obaj oni w finałowym spotkaniu o puchar NRD doznali kontuzji i mają przymusową przerwę. Brak ich poważnie osłabia nasz zespół, tym bardziej że Belgowie są dla nas wielką niewiadomą.

Często i publiczność stanowi dla zespołu piłkarskiego równie wielką niewiadomą. My na szczęście znamy ze swego występu publiczność waszego robotniczego miasta. Cieszymy się, że w drodze losowania przypadło nam grać dwukrotnie w jej obecności. Jej niezwykle obiektywna ocena w znacznym stopniu dodaje nam otuchy.

W. LACH.

Kierunek ➡ WARSZAWA

Sportowcy, to grupa ludzi godna wielkiego podziwu. Często znają się oni jedynie ze zdjęć, a jakże łatwo nawet w największym tłumie potrafią dojrzeć zawodniczkę lub zawodnika, których wypadło im powitać na ziemi polskiej.

— Skąd wy mnie tak dobrze znacie?! — zawołała z uśmiechem lekkoatletka australijska Shirley Strickland, gdy po wyjściu z samolotu wręczono jej bukiet czerwonych róż.

Kto z nas nie zna fenomenalnej Shirley. Do niej należy oficjalny rekord świata w biegu na 80 m przez płotki. Jej udział w Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży jeszcze bardziej wpłynie na zaciętość walki w biegu na 80 m przez płotki. Bo trzeba wspomnieć, że najgroźniejszą rywalką Strickland jest lekkoatletka radziecka Jermolenko, która osiągnęła ostatnio na tym dystansie czas lepszy o 0,1 sek. od rekordu świata, należącego do Australijki. Rekord ten wynosi 10,9 sek.

— Jestem bardzo zmęczona — powiedziała Strickland naszemu wysłannikowi— gdyż podróż z Australii do Warszawy trwała tydzień. Ostatnio miałam złe warunki treningu, ponieważ w moim kraju jest teraz zima i stale padają deszcze. Nie wiem więc, czy uda mi się ustanowić w Warszawie nowy rekord świata.

Z KRAJU WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

18-osobowa ekipa sportowców Japonii wylądowała już na lotnisku Okęcie. Kierownikiem ekipy jest mistrz olimpijski z 1928 roku w trójskoku, Mikio Oda. Z czterech lekkoatletów, którzy przyjechali na II MISM, wszyscy reprezentują bardzo wysoki poziom. Specjalista trójskoku, Teruji Kogake osiągnął już wynik 15,45 m, a skoczek w dal Masaji Tajima — 7,66 m. Doskonali są dwaj maratończycy Katsuo Nishida i Keizo Yamada. Obaj oni powinni odegrać poważną rolę w swej konkurencji. Ponadto w skład ekipy japońskiej wchodzi aż pięciu zapaśników z wicemistrzem świata Yokoyama na czele, czterech gimnastyków oraz dwóch ping-pongistów.

SĄ I BELGOWIE

Samolotem przyleciała już ekipa belgijska, w skład której wchodzą dwie pierwszoligowe drużyny piłkarskie: „Beerschot" — Antwerpia i FC „Liege". Jedenastka „Liege", jak wiadomo, wystąpi dziś w Łodzi.

Obok piłkarzy Belgię reprezentować będą szermierze i pływacy.

Bezpośrednio po przylocie Belgów wylądowali na lotnisku zapaśnicy Iranu. Wylądowali oni w swym najsilniejszym składzie. Ich ekipa wraz z kierownictwem liczy 18 osób.

DALSZE ZNAKOMITOŚCI

Nieustannie w kwaterze prasowej II MISM dźwięczy telefon. Nieustannie płyną meldunki z lotniska i dworców. W słuchawce powtarza się jednobrzmiące niemal zdanie: Już są! To zdanie uzupełnia jedynie nazwa państwa. I tak meldunki doniosły, że powitano już pozostałą część ekipy Finlandii, liczną, bo około 300-osobową ekipę Rumunii, 38-osobowy zespół sportowców Korei, drugą część ekipy sportowców NRD (to jest koszykarzy i piłkarzy, z których drużyna footbalowa z Karl Marxstadtu zmierzy się dziś w Łodzi z jedenastką z Liege), ekipę SFGF, pięściarzy ze Szwajcarii, siatkarzy i lekkoatletów z Emilem i Daną Zatopkami na czele z CSR, lekkoatletów węgierskich z rekordzistą świata Iharosem, Kovacsem i Rozsawolgyim na czele, lekkoatletów rumuńskich — z kandydatką na rekordzistkę świata w skoku wzwyż Balsz. Kto zresztą potrafi wyliczyć tę wielką rodzinę sportową, która ze wszystkich stron świata śpieszy do Warszawy, aby obok wzięcia udziału w szlachetnej rywalizacji sportowej zaakcentować jednocześnie swą niezłomną wolę walki o pokój i przyjaźń między młodzieżą wszystkich narodów.

Juniorzy Włókniarza w finale mistrzostw Polski

W rewanżowych spotkaniach piłkarskich o wejście do finału mistrzostw Polski juniorów padły następujące wyniki: Włókniarz (Łódź) — AZS (Gdańsk) 3:1 (0:1), Garbarnia (Kraków) — Unia (Racibórz) 4:1 (2:1), Start (Chorzów) — Kolejarz (Poznań) 4:0 (0:0), CWKS (W-wa) — Start (Rymanów 2:1 (1:1).

W wyniku tych spotkań do finału mistrzostw Polski zakwalifikowały się następujące drużyny: Włókniarz (Łódź), Start (Chorzów), Garbarnia (Kraków) i Start (Rymanów).

NA ZDJĘCIU: Zawodnicy hinduscy od lewej: Inder Sit Singh i Jarnail Singh.

Voeres Lobogo — UDA 6:0

BUDAPESZT (tel. wł.)— Tu na „Nep Stadionie" rozegrany został pierwszy finałowy mecz o Puchar Środkowej Europy w piłce nożnej pomiędzy drużynami Voeres Lobogo (Budapeszt) i UDA (Praga) zakończony zwycięstwem Voeres Lobogo 6:0 (4:0). Sędziował Jonni (Włochy), widzów 70 tys. Bramki zdobyli: Hidegkuti — 3, Molnar i Taras po jednej oraz jedna samobójcza.

Drużyna węgierska miała przez całe spotkanie wysoką przewagę i wygrała zasłużenie. Już po 14 minutach gry prowadzili Węgrzy 3:0, a sporadyczne ataki napastników UDA załamywały się na dobrze grającej obronie gospodarzy.

Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie w Pradze 4 sierpnia.

Pewni faworyci

W międzynarodowym turnieju hokeja na trawie podczas II MISM startować będzie 7 zespołów z mistrzem świata i wielokrotnym mistrzem olimpijskim — Indiami na czele.

Hindusi są pewnym faworytem turnieju, pozostałe zespoły reprezentują raczej wyrównany poziom. Są to: Egipt, NRD, Austria, Czechosłowacja, Finlandia i Polska.

Po ciężkiej walce

żużlowcy Sparty (Łódź) zwyciężyli Stal (Rzeszów) 32:22

Wielka stawka meczu spowodowała, że toczył się on w nastroju ogólnego podniecenia. Wpłynęło to w poważnej mierze na ilość kraks. Było ich stanowczo za dużo. Dwukrotny defekt maszyny zmusił Krakowiaka do wycofania się z walki. To samo zdarzyło się Bistroniowi, który wywrócił się przy braniu wirażu.

O tym jak wyrównany był poziom tego spotkania najlepiej świadczą wyniki. Aż cztery biegi zakończyły się remisem.

Bezpośredni pojedynek Nazimek — Szwendrowski przyniósł zwycięstwo rzeszowianinowi. O wyniku tego biegu zadecydowała kraksa, jakiej uległ Szwendrowski. Zawodnik ten chcąc na wirażu wyminąć przeciwnika wywrócił się wraz z motorem. Na szczęście upadek nie był groźny i Szwendrowski ukończył wyścig plasując się na trzeciej pozycji. Za tę porażkę łodzianin częściowo zrehabilitował się uzyskując najlepszy czas dnia 1.20,7.

Stal najsilniejszy swój punkt miała w Nazimku. Dobrze również jechał Bistroń. Zdobył on dla swoich barw 7 pkt.

W Sparcie obok Szwendrowskiego, dobrze pojechali Stawecki, Wróżyński i Strzelecki.

Niespodzianka nr 1

LECHIA (Tomaszów) - WŁÓKNIARZ (Pabianice) 2:1 (1:1)

Detronizacja dotychczasowego leadera III ligi łódzkiej nastąpiła dość niespodziewanie. Nikt nie przypuszczał, że pabianiczanie pozostawią dwa punkty w Tomaszowie. Tymczasem Lechiści zagrali jedno z najlepszych tegorocznych spotkań i pokonali Włókniarza zasłużenie. Zwycięstwo mogłoby być jeszcze większe, gdyby nie nieudolność strzałowa napastników gospodarzy. Pierwsza połowa spotkania toczyła się przy lekkiej przewadze gości. Szczególnie ataki prawą stroną stały dużo zamieszania w bloku defensywnym Lechistów. Żuber dość często mijał lewego obrońcę Lechii i dokładnie centrując stwarzał szereg niezbyt przyjemnych sytuacji dla Komara. Tenże zawodnik w dziesiątej minucie uzyskuje prowadzenie dla Włókniarza.

Utrata bramki nie załamała jednak tomaszowian. Zrywają się oni do kontrataku przeprowadzając szereg składnych akcji środkiem pola. W piętnastej minucie w zamieszaniu podbramkowym Wątróbski pewnym strzałem zdobywa wyrównanie.

Po zmianie stron Lechia z miejsca przechodzi do generalnego uderzenia. W szeregi pabianiczan wkrada się chaos, który trwa aż do końca meczu. Przy dopingu 4 tysięcy kibiców Lechia bardzo często gości pod bramką przeciwnika. Jeden z takich falowych ataków kończy się bombą M. Gadaja. Bramkarz pabianiczan Żuber, nie miał w tym wypadku nic do powiedzenia.

Zawody prowadził sędzia Górecki z Łodzi.

SPARTA (PABIANICE) — KOLEJARZ (ŁÓDŹ) 1:2 (1:1)

Niezwykle ciekawe było spotkanie piłkarskie pabianickiej Sparty z łódzkim Kolejarzem. Gra była szybka i stała na dobrym poziomie technicznym.

Pabianiczanie absolutnie nie zasłużyli na porażkę. Winni wygrać to spotkanie przynajmniej różnicą trzech bramek. Kolejarzom dopisywało jak zwykle szczęście. Piłka kilkakrotnie znajdowała się o włos od linii bramkowej, zwłaszcza w drugiej części spotkania.

Porażkę pabianiczan przypisać trzeba przede wszystkim napastnikom, którzy strzelali dużo, ale bardzo anemicznie. Odnosi się to zwłaszcza do lewoskrzydłowego Kaczmarka. Wygrywał on sporo pojedynków, ale strzelał słabo i nerwowo.

Kolejarze w przeciwieństwie do Sparty mieli o wiele mniej sytuacji podbramkowych, ale każdy ich atak był niezwykle groźny i tylko doskonały refleks bramkarza Krętka ochronił drużynę gospodarzy przed utratą większej ilości bramek.

Bramki zdobyli dla Kolejarza: Sobczak i Bilewicz. Dla Sparty: Kowalski.

W drużynie zwycięzców wyróżnić należy: Koczewskiego i lewoskrzydłowego Sobczaka.

W Sparcie dobrze grali: Alwasiak w obronie, Kowalski i Augustyniak w ataku. Słabiej niż zwykle grał Kaczmarek.

Sędziował słabo Przytuła z Kielc.

CONCORDIA — KS 9 MAJA 2:1

Miłą niespodziankę swoim sympatykom sprawiła piotrkowska Concordia wygrywając wczoraj w Łodzi z drużyną KS 9 Maja 2:1 (2:1). Zwycięstwo swe piłkarze Concordii wywalczyli dzięki niezwykle ofiarnej grze całego zespołu. Nie bawili się oni w zawiłe kombinacje, ale długimi podaniami szybko zdobywali teren i najprostszymi środkami dążyli do zdobycia bramek. Dzięki tej taktyce, z Łodzi wywieźli oni obydwa punkty.

Zawiedli natomiast gospodarze. Wprawdzie oni mieli więcej z gry i lekką przewagę w polu. Z chwilą jednak kiedy zbliżali się do bramki przeciwnika całkowicie tracili głowy. Nie próbowali też strzałów z dalszej odległości co na pewno przyniosłoby im większe korzyści niż niezliczone podania na polu karnym przeciwnika. W zespole Concordii trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy bez wyjątku piłkarze grali nad wyraz ofiarnie. Najlepszym zawodnikiem na boisku był lewy pomocnik drużyny łódzkiej Mąkosz.

Bramki zdobyli dla Concordii — Słodkowicz i Jędrzejczyk z karnego. Dla KS 9 Maja — Ankudowicz. Sędziował Alberski — Kielce. Widzów ponad 1.000.

POZOSTAŁE WYNIKI:

Unia (Pionki) — Stal (Radom) 0:3 (0:1), Skra (Częstochowa) — Sparta (Łódź) 2:0 (1:0), Radomiak — Stal (Skarżysko) 3:2 (2:2), Star (Starachowice) — Włókniarz (Zgierz) 3:1 (0:1).

TABELA

Kolejarz (Łódź)	17	26	38:14
Włókniarz (Pab.)	17	24	48:11
Stal (Radom)	17	23	40:24
Star (Starach.)	17	20	39:27
Skra (Częst.)	17	19	30:18
Włókniarz (Zg.)	17	19	24:27
Lechia (Tom.)	16	18	26:33
Stal (Skarzysko)	17	17	35:30
Sparta (Pab.)	16	17	17:19
Radomiak	17	16	33:38
Concordja (Piotr.)	17	13	21:45
KS 9 Maja (Łódź)	17	10	21:44
Sparta (Łódź)	17	9	12:31
Unia (Pionki)	17	5	13:35

Lekkoatleci LZS

nieznacznie przegrali z kolegami z Zakładów im. J. Stalina

Kapryśna w ostatnich dniach pogoda pokrzyżowała plany organizatorom spartakiady zakładowej ZPB im. Stalina i z tych przyczyn ta wielka impreza sportowa zakończona zostanie dopiero w tym tygodniu. W sobotę na zakończenie konkurencji lekkoatletycznych rozegrano mecz lekkoatletyczny pomiędzy KS im. Stalina a wojewódzką reprezentacją LZS. Wygrali lekkoatleci Łodzi 95:93. Z ciekawszych wyników uzyskanych na tych zawodach notujemy.

Kobiety: 100 m Malarek (KS im. Stalina) — 14 sek., skok wzwyż Wolf (LZS) — 1,40 m, skok w dal Krzyczmonik (KS im. Stalina) — 4,18, kula Krzyczmonik (KS im. Stalina) — 9,33 m. Mężczyźni: 100 m Przyrębel (LZS) — 11,6 sek., 400 m Wieczorek (KS im. Stalina) — 53,2 sek., skok wzwyż Dwożnik (LZS) — 1,65 m, trójskok Wajngertner (LZS) — 11,90 m.

Kronika partyjna

KD Polesie zawiadamia, że dnia 2 bm., o godz. 13, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Narada odbędzie się w Wytwórni Papierosów, przy ul. Kopernika 62.
Obecność obowiązkowa.

TEATRY

IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — w sierpniu br. nieczynny.
Pozostałe teatry dziś nieczynne.

WYSTAWY

W salach Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) — wystawa pn. „Rewolucja 1905 r. w Łodzi i okręgu". Wystawa czynna we wtorki, środy i czwartki od godz. 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

* * *

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102). — Wystawa prac uczniów Społ. Ogniska Artystycznego — czynna codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedziele od godz. 10 do 18.

* * *

Wystawa Drzeworyto Chińskiego w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) — otwarta codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 10 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zwiadowcy" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 1) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — PKF 31/55 „Pokój i przyjaźń" — godz. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: „Niebieski lisek", „Samolubna małpka", „Garnuszku, napełnij się" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Przygoda na Morzu Czerwonym" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 179) — „W matni" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Głos przeznaczenia" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Dzień bez kłamstwa" — godz. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Pościg" — godz. 17, 19.
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „My, urwisy" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Wyjęci spod prawa" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Goal" — godz. 18.30.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Ekspres z Norymbergi" — godz. 18, 20
ŚWIT (Rynek Bałucki) — „Okrutne morze" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Proces przeciw miastu" — godz. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Syn pułku" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Achtung! Banditen!" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Zanim Simon ujrzał świat" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Pierwszy po Bogu" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Dwa hektary ziemi" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Twórczość Szyszkina", „Dziewczynka w cyrku", „Grzyby" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 1 SIERPNIA 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 12.04, 14.00, 16.30, 21.30, 23.50.

7.45 „Z piosenką do pracy". 8.05 Koncert poranny. 8.50 Dla dzieci „Piosenka tygodnia". 8.50 Muzyka i komunikaty. 11.55 Chwila muzyki z płyt. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 „Na swojską nutę". 12.50 Audycja dla wsi. 13.10 Południowy koncert popularny. 14.10 Aud. literacka pt. „Żydowskie dziecko". 14.50 Muzyka. 15.15 Otwarcie Międzynarodowych Igrzysk Sportowych na Stadionie Festiwalowym. 16.35 Muzyka taneczna. 17.00 Festiwalowa estrada muzyczna. 18.00 Łódzki dziennik radiowy. 18.15 Małe zespoły instrumentalne. 18.30 Audycja dla dzieci „Kolorowa wycieczka" w opr. Janiny Krzywopiszyny. 18.45 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Co słychać na Zachodzie. 19.40 Kompozytor tygodnia. 20.50 „Głos na Festiwal". 22.00 Sprawozdanie dźwiękowe z inauguracyjnego meczu piłkarskiego. 22.50 Wiązanka melodii. 23.00 Montaż sport. z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych. 23.20 Muzyka skandynawska.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Kaliszewskiego 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20, dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8, dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. nacz. 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-45, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druki RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206-42. Papier druk. gazety 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze; Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2,80 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". D-6-14256